Nr. 146 Czwartek, 28 Czerwca 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia), otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa dyrekcya skarbowa we Lwowie zamianowała adjunktami podatkowymi praktykantów podatkowych: Władysława Mianowskiego, Józefa Rumansdorfera, Teofana Ostrowerchę, Daniela Gerbołkę, Jana Kotłowskiego, Walerego Irzykowskiego, Jędrzeja Kościeleckiego, Jana Jawrowskiego, Stanisława Srokowskiego, Antoniego Odzierżyńskiego, Jana Lachmunda, Adolfa Aulicha, Stanisława Szediwjego, Maryana Łuczkiewicza, Jarosława Radeckiego, Wilhelma Fidlera, Aleksandra Szutrana, Romana Halarewicza, Mateusza Czupkiewicza, Franciszka Wolańskiego, Edmunda Gazdę, Leopolda Podfi ipiskiego, Izydora Wasylewicza, Józefa Utschika, Stanisława Swiąteckiego Ferdynanda Seegina, Jana Latoszyńskiego, Franciszka Filara, Pawła Jaremkowa, i Stanisława Szaffka, dalej nadporucznika 95 pułku piechoty Gustawa Witticha, kwieskowanego leśniczego i byłego referenta szacunkowego Leopolda Scherautza, pensyonowanego nadporucznika Wilhelma Ettmayera Adelsburga, byłego czasowego referenta sza unkowego Jana Endemana i byłego wachmistrza rachunkowego Felicyana Stankiewicza.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 czerwca.

Jeżeli urządzona niedawno w Paryżu z takim hałasem, uroczystość zbratania się francuskiego i włoskiego ludu, miała na celu wywołanie efektu w szerokich kołach ludności włoskiej, to cel ten został zupełnie chybiony. Wiadomości, jakie nadchodzą z Rzymu, stwierdzają, że ani mowa Spullera, ani mowa Clemenceau'a na bankiecie w paryskim cyrku zimowym nie wywarły za Apeninami głębszego wrażenia. O mowcach włoskich nie wspominamy już wcale, bo ci, jako lepiej znani w Rzymie niż w Paryżu, nie mogli deklamacyami swemi nikogo oszołomić; nie zwrócono też na nie najmniejszej uwagi. Nawet niższe warstwy społeczeństwa włoskiego, które w rzeczach polityki nie grzeszą zbytkiem skrupulatności, nie okazały się przystępnemi dla syrenich głosów radykalizmu francuskiego. Jeżeli tu i ówdzie przyklaśnięto mowcom bankietowym, stało się to nietyle z sympatyi dla Francyi, ile raczej z powodów częścią politycznych, częścią socyalnych, szło bowiem po prostu o zamanifestowanie niechęci dla obecnej formy rządowej i całego politycznego programu rządowego. Że sympatye Włoch dla Francyi nie uderzają zbyt silnem tętnem, mieliśmy sposobność przekonać się kilkakrotnie w czasach ostatnich. Dość przypomnieć sposób, w jaki przed dwoma laty wyrażano się o Francyi, gdy na porządku dziennym stanęła wyprawa tunetańska; dość przypomnieć zeszłoroczne antifrancuskie demonstracye w Marsylii, a wreszcie wycieczki prasy włoskiej przeciw rzeczypospolitej, które tak namiętny przybrały kierunek, że o mało nie dały powodu do wymiany not dyplomatycznych.

W obecnej chwili Francya o tyle tylko może liczyć na sympatye we Włoszech, o ile tego rodzaju objawy dają sposobność republikańskim i radykalnym frakcyom do objawienia swojego niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, do manifestacyj przeciw rządowi i dynastyi. Z tegoby wynikało, że tylko nieprzyjaciele rządu i domu panującego krzewią i popierają ideę włosko-francuskiego zbratania. To pewna, że z enuncyacyj organów ministeryalnych wysnućby można więcej niż prawdopodobny wniosek, że idee te są zupełnie obce decydującym kołom włoskim. Rzymska *Opinione*, która bywa zazwyczaj wiernem echem przekonań sfer rządowych, powraca jeszcze raz w ostatnim numerze swoim, do tego przedmiotu i zapewnia, że rząd nie zejdzie z drogi, jaką obrał w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, i że Włochy we własnym interesie muszą pielęgnować i utrzymywać jak najserdeczniejsze stosunki z Austryą i Niemcami, bo tym tylko sposobem da się utrzymać ogólny pokój i ustalić stan obecny. Dla trzeźwych polityków włoskich nie ma innej polityki nad tę, którą wytknął i uzasadnił minister Mancini w głośnej swojej mowie, wypowiedzianej w parlamencie. Kierunek taki nie podobać się może marzycielom i krótkowidzącym politykom, wszystkie jednakże ich zabiegi, dla sprowadzenia rządu na inne tory, są i pozostaną prawdopodobnie bezskutecznemi, a to tem pewniej, iż stwierdzoną jest rzeczą, że przeciwnicy dobrego porozumienia Włoch z mocarstwami środkowo europejskiemi, są zarazem wrogami istniejącego porządku i instytucyj monarchicznych.

SPRAWY MONARCHII

— Wiadomo, że wspólny minister skarbu p. Kallay po raz drugi już objeżdża terytoryum okupacyjne w charakterze swym jako naczelnik administracyi Bośnii i Hercegowiny, aby na podstawie własnych doświadczeń oprzeć reformy, które w tejże administracyi mają być zaprowadzone. Z okoliczności pobytu jego w stołecznem mieście zajętych krajów, pisze serajewski korespondent *Pressy* wiedeńskiej, co następuje:

„Ponieważ p. Kallay tym razem nie pozwolił urządzać sobie przyjęcia uroczystego, przeto uroczystości oficyalne ograniczały się na obiedzie u naczelnika rządu krajowego, generała bar Appla, i na wieczorku u dodanego mu do spraw cywilnych bar. Nikolicza. Z bytności u bar. Appla skorzystał minister, by jawnie wypowiedzieć słowa uznania o sposobie, w jaki naczelnik rządu krajowego w wysokim i rzeczywiście rzadkim stopniu potrafił połączyć należyte pojmowanie interesów wojskowych z poczuciem potrzeb administracyi cywilnej. Przejście od administracyi wojskowej, która musi nastać po podboju, do administracyi cywilnej, która jest warunkiem normalnego stanu rzeczy i skonsolidowania się sytuacyi politycznej, zawsze i wszędzie trudne będzie i wymaga od obu stron bardzo wiele taktu, od strony wojskowej atoli także bardzo wiele patryotycznego zaparcia się i zdrowego zmysłu politycznego. Że tutaj stosunki między organami wojskowemi a cywilnemi pozostawały także w tym trudnym okresie przejściowym zawsze wyśmienite, a nawet ukształtowały

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

IV.

Rzeczy trudne do uwierzenia. Srogi los dziennikarzy. Antisemityzm. Jedno z źródeł choroby „socyalnej". Niebajronista wśród pseudobajronistów.

Amerykańscy dziennikarze, gdy zmyślają, nie robią sobie, jak wiadomo, żadnych skrupułów. Nic im to nie wadzi, że anegdota, którą opowiadają, albo zwrot mowy, który wkładają w usta jakiej znakomitości, należą właściwie do skarbca wiedzy, przystępnego w Europie każdemu dziecku, umiejącemu czytać. Mr. Highblown, z redakcyi dziennika *Thunder and Lightning* z Nowego Jorku, rozpowiada zdumionym swoim zaatlantyckim czytelnikom, że kiedy zwiedzał europejską ich macierz, w celu olśnienia i podbicia jej blaskiem swojego talentu i przewagą swojej republikańskiej niezawisłości, i kiedy przy lądowaniu w Southampton pośliznawszy się, upadł, to dla odwrócenia złej wróżby zawołał: *Teneo te, Britania!* czem przerażony ks. Cambridge zarządzić miał bezwłoczne postawienie milicyi na stopie wojennej. Inny znowu klasyk tego rodzaju tak skruszyć miał pewnego monarchę starego kontynentu swoją dumą godną dawnego Rzymianina, że ten jedną ręką włożywszy na skroń świeżo odziedziczoną koronę, drugą wyciągnął ku niemu i rzekł: *Soyons amis, Tom Paddy!* Wobec takich antecedencyj bladem się wydaje zeznanie trzeciego korespondenta, któremu temi dniami pewien król zwierzyć się miał poufnie, że gdyby nie był królem, chciałby być dziennikarzem — bladem wydaje się to, powiadam, i nie wiarygodnem Wierzę, że Cezar w powyższy sposób pozdrowił Afrykę; wierzę, że August w francuskiej tragedyi po francusku ofiarował swoją przyjaźń Cinnie; ale nie wierzyłem nigdy Kwintowi Kurcyuszowi, jakoby Aleksander Wielki objawił kiedy warunkową chęć zostania Dyogenesem. Najmniej zaś uwierzyć mogę, ażeby jakikolwiek król uważał pióro redaktorskie jako *pis-aller*, zastąpić mogące berło. Nie chcę tem bynajmniej dać do zrozumienia, jakobym sam osobiście niezadowolony był z mojego losu i zawodu — owszem, znam wielu ludzi, z którymi nie mieniałbym się za nic w świecie, np. robotników w kopalniach węgla, doktorów powołanych do konstatowania dżumy, deputowanych zmuszonych do lawirowania między konieczną potrzebą sprawienia nowych karabinów, a wołaniem wyborców o zniżenie podatków itp. Wszelako, gdy się ma wybór przed sobą, tj. gdy się potrzebuje tylko zejść dowolną ilość szczebli po drabinie społecznej, ażeby trafić na coś pożądanego i godnego, nikt roztropny nie powie: chciałbym być dziennikarzem. Gdy zaś domowi sabaudzkiemu, o który tu chodzi, nie podobna odmówić wysokiego stopnia roztropności, więc amerykańska ta anegdota jest czystą przechwałką, i niczem więcej.

Nie będę tu powtarzał zwykłych skarg moich kolegów z deptaku publicystycznego, na uciążliwość i niewdzięczność naszego zawodu, ale wytoczę nową, dotychczas niepodniesioną. Czy jest, pytam, na świecie, coś nieznośniejszego, jak być zmuszonym do bezustannego zajmowania się rzeczami nudnemi, albo co gorsza, nawskroś wstrętnemi czyjejś naturze? Trudności egipskie, albo naddunajskie, o których szanowny czytelnik, jeżeli nie chce, nic wiedzieć nie potrzebuje, przyprószyły już przedwczesną siwizną głowę niejednego nieszczęśliwego skrybenta. Konferencya *à quatre* w kilkuset redakcyach wywołała popyt o peruki; nie możemy bowiem bez zezwolenia potomności iść w ślady zwycięzcy pod Farsalą i okrywać łysinę wawrzynem. Wskutek częstych chorób Bismarcka i jego wiecznych dymisyj zachorował już niejeden fabrykant „przeglądu politycznego", i byłby wziął dymisyę, gdyby posiadał dobra na Pomorzu i obfitą dotacyę z miliardów francuskich. Najlepszy mój znajomy, który w tej chwili macza moje pióro w moim kałamarzu, dzięki znowu tysiącznym ankietom galicyjskim, nosił się jakiś czas z myślą osiedlenia się na Czarnohorze, po za jej najnieprzestępniejszemi szczytami, i w sąsiedztwie gawry niedźwiedziej. Wykonaniu przeszkodziła jedynie wiadomość, zaczerpnięta od łowców, iż niedźwiedź ma czasem także zwyczaj odbywania gruntownych ankiet w pobliżu swojego mieszkania, zwłaszcza gdy nabędzie przekonania, iż do podniesienia jego dobrobytu koniecznem jest znaleźć kogo lub co do pożarcia. A gdy już ucieszą się i Egipt i Dunaj, i konferencye, i Bismarck, i ankiety, gdy zbliża się lipcowa cisza i zaprasza cały świat do odpoczynku, dziennikarz spostrzega ku swojemu przerażeniu, że stają przed nim widma spraw nigdy nieusypiających, takich np. jak antisemityzm, lub socyalizm.

Szczęśliwy jeszcze ten, czyją specyalnością nie jest siadywać całemi dniami w salach rozpraw sądowych, śledzić i notować wszystko, co się tam dzieje, i potem większą część nocy układać kaligraficznie to, co na prędce skreślił, na pastwę Molochowi prasy. (Rad jestem, że udało mi się wtrącić tutaj porównanie z Molochem — prawda, że nowe? Nie użyto go dotychczas częściej jak kilkakroćstotysięcy razy.) Ale biada temu, komu to przypadło w udziale! Trybunał i przysięgli mogą wytchnąć po każdym procesie, winowajcy otrzymują nawet najczęściej sporo czasu do wytchnienia, a ty biedny sprawozdawco pędź na skrzydłach pary (znowu nowe i szczęśliwe porównanie!) z jednego miejsca ekspiacyi zbrodni na drugie! Widocznie są między nami zdrajcy, którzy starają się o uwiecznienie tego stanu rzeczy, bo gdybyśmy się wszyscy wzięli za ręce — a jest przecież tyle setek dzienników w Europie — wykorzenilibyśmy wkrótce i stra szniejsze waśnie, niż semickie lub socyalne.

Pojmuję, zkąd się bierze niechęć do „semitów" tam, gdzie ich jest bardzo dużo; ale zupełnie nie pojmuję ruchu anti-semickiego na zachodzie Europy. W Pikardji np. wychodzi teraz pismo p. t. „*L'Antisémitique*", którego widziałem kilka numerów. Walczy ono z żydami nie z pobudek religijnych, bo umieszcza np. rozbiór Genezy, sprzeczny z pojęciami wszystkich wyznań, opierających się na objawieniu Mojżeszowem. Zawadzają mu raczej miliony Rotszylda — ależ zawadzają one także naszym biednym żydkom, którzy wyemigrowali do Paryża i zamiast spacerować po bulwarach lub siedzieć w Café Riche, szturmują do pałacu swojego współwyznawcy i wołają: chleba! Dlaczegóż w ogóle „anti-sémitique", dlaczego nie specialnie „antirotschildique?" I dlaczego, skoro po tym jednym objawie poznać można obóz, zkąd on wychodzi, znajdują się pisma konserwatywne, aż do niesmaczności dmuchające w tę samą trąbkę? Trudno to zrozumieć.

się lepiej niż kiedykolwiek, jest to zasługa w pierwszym rzędzie bar. Appla.

„Pocieszającym objawem jest także ochota i gotowość do poświęceń, z jaką członkowie armii w całym kraju oddani są swojemu często jeszcze dosyć trudnemu posłannictwu. Panuje tu prawdziwy i ochoczy duch wojskowy, który nawet lubi trudności posłannictwa uznanego za szczytne; wszystko tchnie ścisłą karnością i męską powagą. Kraj ten jest na prawdę probierzem rozlicznych, ale równo cennych cnót żołnierza austryackiego. Często nietylko z ust młodszych panów, lecz z ust starszyzny aż do osiwiałego w zasługach generała można usłyszeć życzenie, żeby mogli tu dłużej jeszcze pozostać, gdzie Najdostojniejszemu Panu swemu nietylko służyć, lecz dzień w dzień i w najrozmaitszy sposób rzeczywiste usługi oddawać mogą. A do całości tego objawu należy pragnienie załóg z drugiej strony rzeki Sawy, żeby i one służyć mogły w Bośnii. Co prawda, z szybko postępującą kulturą i przy zmyślnej a niezmordowanej poradności nanaszych żołnierzy, polepszyło się pod wieloma względami życie w załogach tutejszych, czego im po tylu poświęceniach i niewygodach powinszować trzeba.

„Dziś (dnia 22 b. m.) minister zwiedził pensyonat dla chłopców, w którym odbył się większy popis. Zakład ten, wybornie kierowany, jest także utworem armii, prawdziwe dla kraju dobrodziejstwo, nie bez dość wielkiego znaczenia politycznego. Przeznaczony w pierwszym rzędzie dla dzieci wyższych warstw ludności krajowej, zakład ten kształci wychowańców swych aż do uzdolnienia ich do szkół kadetów, nie zniewalając ich jednak do karyery wojskowej. Urządzony jest na 80 wychowańców; jest w nim kilkanaście miejsc fundacyi wojskowej i krajowej. Przyjęcie doń jest bardzo poszukiwane; oprócz wielu bejów i rodzin znamienitszych oddał doń także naczelny mufti krajowy syna swego, aby, jak mówi, dać przykład, że religia nie jest przeszkodą do nabrania wykształcenia europejskiego.

„Jutro (dnia 23 b. m.) p. Kallay uda się do południowych powiatów kraju, zkąd prawdopodobnie już w sobotę (dnia 30 b. m.) stanie w Dubrowniku“.

— Równocześnie gdy dr. Russ między swoimi wyborcami propagował abstynencyę, dr. Kopp poruszył na zebraniu ludowem kwestyę: „Jak należy postępować, aby polepszyć stan rzeczy?“ a poruszył ją nieco inaczej, niżeli dr. Russ. Powiedział on między innemi: „Nim powiem, jak może być lepiej, pozwólcie mi wyjaśnić, dla czego jest tak źle. Jeden z mowców naszego obozu utrzymywał, że stronnictwo niemieckie było już niejednokrotnie u szczytu władzy. To frazes i nic więcej, stronnictwo niemieckie mogło było być niejednokrotnie u steru, zdawało się nawet, że osiągnęło władzę, tak jednakże nie było, a że straciło nawet pozory władzy, winniśmy temu sami, wyłącznie my sami. Trzeba powiedzieć sobie prawdę, nie ukrywać błędów, bo to jedyna droga do poprawy; lepiej, że to sami sobie powiemy, aniżeli miałby nam to powiedzieć z naigrawaniem nieprzyjaciel. Musimy starać się nie popadać w dawniejszą sytuacyę. Dlatego, że dotychczas każdy z nas był innego zdania, nie mogło być mowy o sile Niemców. Jedność jest przeto najpierwszym szczeblem do osiągnięcia władzy, bez niej nie zajdziemy daleko. Wszystkie różnice muszą być uchylone. Uczmy się od naszych nieprzyjaciół, którzy tak niespodzianie tyle osiągnęli i są na drodze osiągnięcia jeszcze więcej. Weźcie sobie za przykład Czechów! Są między nimi ludzie najrozmaitszych odcieni politycznych, jednakże w kwestyach głównych, zespala ich żelazna solidarność; bardzo niechętnie głosowali oni za niektóremi ustawami; nie są zadowoleni z zaprowadzenia podatku od kawy i nafty, krzywili się na podarki dla Galicyi, głosowali atoli za niemi. Głosowali nawet za nowelą szkolną, chociaż aż nadto wiadomo, że bardzo znaczna część Czechów jest jej zarówno z nami niechętną. Aby jednakże utrzymać się u władzy i stworzyć nadal wielkie i silne stronnictwo, uczynili z siebie ofiarę, a naród da im z pewnością rozgrzeszenie. Tego jednakże my nigdy się nie nauczymy; musimy wszakże czegoś się nauczyć, musimy przedewszystkiem zaprzestać grozić tym z naszego obozu, którzy niekiedy spowodowani są głosować inaczej niż całe stronnictwo: „albo postępujcie tak jak my, albo wynoście się z naszego koła“.

„Tak przeto dr. Kopp – pisze *Presse* — chociaż po niewczasie potępia wyroki rzucane na tylu dzielnych i nawskróś wiernokonstytucyjnych deputowanych, jak Walterskirchen, Coronini, Kronawetter i t. d., którzy, skoro tylko nie poczuwali się do obowiązku głosowania z całem stronnictwem musieli nasłuchać się takich wykrzyków, „Musisz tak robić, jak my robimy, lub precz od nas!“ I niechże nam kto powie, że w naszych materyalistycznych czasach nie dzieją się cuda!“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Pacyfikacya Albanii.)

Według doniesienia otrzymanego przez *Pol. Cor.* z Konstantynopola komendant wojskowy Hafiz-basza otrzymał ścisłą instrukcyę, aby w rokowaniach z Albańczykami upewnił ich, że W. Porta gotowa jest udzielić im generalną amnestyę i zgodzić się na pewne ustępstwa w kierunku zabezpieczenia ich przywilejów, zarazem jednakże polecono mu, iżby poczynił odpowiednie kroki do stanowczego uregulowania czarnogórsko-albańskiej granicy w duchu uchwał komisyi deliminacyjnej, przyjętych przez rząd turecki. Na podstawie odebranych raportów W. Porta zaprzecza stanowczo oskarżeniom podniesionym ze strony albańskiej i słowiańskiej, jakoby Hafiz-basza spalił wszystkie wsie, których ludność podniosła oręż przeciw wojskom tureckim. Jeden tylko dom głównego przywódcy zbuntowanych Kastriotów został zburzony, w walce zaś stoczonej d. 3 czerwca spalono kilka stodół, a stało się to jedynie dla zabezpieczenia pozycyi wojsk Hafiza-baszy na wyżynach kastrockich.

(Przyszłość Chin.)

Italie zamieszcza wstępny artykuł o przyszłości Chin, który podajemy dla oryginalności jego poglądów: „Sposób, w jaki rozwijają się sprawy niebieskiego cesarstwa, zdaje się wróżyć Chinom tenże sam los co i cesarstwu tureckiemu, to jest, że muszą się stać pastwą mocarstw europejskich albo Stanów-Zjednoczonych. Nie mówimy tego jakobyśmy przypuszczali, że wojna między Francyą a Chinami jest nieuchronną; przeciwnie, uważamy za rzecz niemal zupełnie pewną, że wojna ta — przynajmniej obecnie — nie przyjdzie do skutku. Jednakże mniemamy, że Chińczycy popełniają bardzo wielki błąd, zanadto się zbliżając do Europy. Ambasador ich podróżuje z Petersburga do Berlina i z Paryża do Londynu. Ambasador wspomniony jest wcale dziwaczną osobistością. Uznano za stosowne obarczyć go tytułem margrabiego, co niezmiernie śmiesznem się wydaje przy jego nazwisku chińskiem. Zwierza się on pierwszemu lepszemu i rozwija przed korespondentami gazet, zaszczycającymi go swemi wizytami, najskrytsze myśli i zamiary swego rządu. Celem tej polityki jest, zdaje się, zwrócenie uwagi wszystkich gabinetów na Chiny, aby koncert europejski zajął się ich sprawami. Przykład państwa ottomańskiego powinien by jednakże oświecić pod tym względem rząd chiński. Trzydzieści kilka lat temu Turcy, w obawie przed Rossyą, wymyślili — według swego mniemania — arcydzieło sztuki dyplomatycznej, włażąc dobrowolnie w zazębienie machiny koncertu europejskiego. Rezultat winien być nauką dla Chin. Pewne stare budynki długo stać mogą, póki się ich nie poruszy, ale w dniu, w którym zapragniemy je restaurować, w proch się rozsypują. Stara polityka chińska była dobrą polityką. Chińczycy nie chcieli mieć z cudzoziemcami i zagranicą żadnych stosunków. Instynkt konserwatywny przestrzegał ich, że stosunki podobne mogą się stać dla nich zgubnemi, a okoliczności świadczą, że nie mylili się wcale. Narzucono im zaraz handel opium i zmuszono do zażywania trucizny dla tego tylko, aby poddani królowej Wiktoryi mieli czem płacić za herbatę. Pozwolili na ufundowanie w Shangai kolonii brytyjskiej, rujnującej ich handel. Musieli podejmować w Pekinie bardzo nieprzyjemnych gości, żuawów, a obecnie kłócą się z Francyą o prowincyę, o istnieniu której przed niedawnym czasem nikt jeszcze nic nie wiedział. Największem niebezpieczeństwem dla nich nie jest utrata tej prowincyi ale pewność, że muszą być protegowani przez Anglię. Jeśli stracą dwie lub trzy prowincye to nic nie szkodzi, aby tylko uniknęli interwencyi koncertu europejskiego, bo wtedy nie upłynie pół wieku a państwo niebieskie istnieć przestanie“.

(Opinia Anglii o Madagaskarze).

W pierwszej chwili pojawienia się na porządku dziennym kwestyi Madagaskaru, szczególniej gdy poprzedni prezes gabinetu francuskiego Duclerc przyjął tak szorstko poselstwo madagaskarskie, iż czem prędzej postanowiło wrócić do Londynu, odezwała się prasa angielska z takiem oburzeniem na Francyę a tak przychylnie o poselstwie państwa Howy, że posłowie nabrali otuchy i byli prawie pewni interwencyi angielskiej. Prasa utrzymywała długo to złudzenie poselstwa, lubo lord Granville odpowiedział posłom na urzędowej audyencyi, że Anglia, nie odmawiając swego pośrednictwa, nie widzi jeszcze potrzeby wdawania się w tę sprawę. Opinia publiczna tymczasem korzystała, jak zwykle, ze sposobności, ażeby manifestować dalej swoje sympatye dla mieszkańców Howy i zaznaczyć, że nie ma zakątka ziemi, w którymby nie uznawano wpływu Anglii. Szło tu jeżeli nie o korzyści realne, to przynajmniej o utrzymanie uroku angielskiego. Obecnie, po zajęciu przez rząd francuski kilku miejscowości na Madagaskarze, odezwały się znowu dzienniki angielskie o interesach Anglii i znowu w tonie dość nieprzyjaznym dla Francyi. Ważniejszy jest wszelako w tej mierze głos dziennika półurzędowego, który w właściwem świetle przedstawia interesa angielskie i rozdziela interes od sympatyi dotychczas okazywanej. Dziennikiem tym jest *Pall Mall Gazette*, która podaje na wstępie następujące uwagi o „wojnie z Madagaskarem“:

„Madagaskar jest drażliwym punktem dla bardzo wielu Anglików, a okupacya Tamatave wywoła prawdopodobnie na nowo okrzyk przeciw Francyi, tak surowo potępiony przez p. Brighton w Birminghamie. Powiedzmy więc zaraz z góry otwarcie, że jakkolwiek groźne będą napomnienia opinii naszej, przesyłane Francyi, to jednak nie będzie to miało tego znaczenia, że Anglia gotowa choćby pół kroku zrobić, celem wmięszania się do wyprawy francuskiej na Madagaskarze lub do którychkolwiek innych spraw francuskich. Nie istnieje ani jedna frakcya w Anglii, którаby uważała za rzecz godną trudów rozpoczynać wojnę o Madagaskar. Ubolewamy wszyscy nad losem mieszkańców Howy; Anglia śledziła z zajęciem rozwój cywilizacyi tej ludności, ale sympatya jest zupełnie czemś odmiennem od realnej pomocy. Jakkolwiek mielibyśmy może niemało do zarzucenia postępowaniu francuskiemu, to jednak nie ma ani jednego człowieka z tej strony kanału, któryby życzył sobie zerwania dobrych stosunków między obu państwami. Tembardziej zasługuje na podniesienie ta okoliczność, że każdy ktokolwiek zna choć trochę prasę francuską i przypatrzył się choć z daleka społeczeństwu francuskiemu, nie zaprzeczy, że Francuzi będą mocno rozdrażnieni sypiącemi się jak z rogu obfitości krytykami, wygłaszanemi przez angielskich statystów. Ale bo też nie zawsze uprzejmość jest znamieniem dziennikarzy angielskich, a w ostatnich czasach rzucaliśmy na wszystkie strony nie bardzo wykwintnemi wyrazami, które wprawdzie usprawiedliwić łatwo, ale też niemniej łatwo odkryć przyczynę oburzenia. Prawie żadnemu mocarstwu europejskiemu niepodobna się ruszyć, szczególniej w stronach zaeuropejskich, żeby nie wywołać oburzenia Anglików, a skoro raz umysły angielskie się rozgrzeją, to pomimowiednie kierują ciosy swoje tam, gdzie jest główne źródło ich zaniepokojenia i rozdrażnienia. Ponieważ bezpośrednie zadanie ciosu jest niemożebne, więc zadraśnięte uczucia znajdują ulgę w krytyce najskrajniejszej, która nierzadko przeobraża się w pospolite łajanie.“

KRONIKA

— **JE. pan Namiestnik** hr. Alfred Potocki nadał stypendyum z fundacyi im. Jego Ces. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika o rocznych 180 zł. p. Tadeuszowi Janowi dw. im. Teodorowiczowi, uczniowi I roku wydziału prawa i administracyi w uniwersytecie lwowskim.

— **P. Oktaw Pietruski,** zastępca marszałka w Wydziale krajowym, przyjmował wczoraj deputacyę obywatelstwa z obwodu Stryjskiego (swojego okręgu wyborczego), która wręczyła mu adres gratulacyjny z powodu niedawno obchodzonego jubileuszu 40 letniej służby publicznej. P. Pietruski dał na cześć deputacyi obiad, do którego zasiadło 18 osób zaproszonych, mianowicie oprócz trzech członków deputacyi (pp. Wernickiego, br. Romaszkana i Postruskiego), JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Filip Zaleski, członkowie Wydziału krajowego z JW. Marszałkiem krajowym dr. Zyblikiewiczem, prezes towarzystwa kredytowego ziemskiego JE hr. Russocki z członkami dyrekcyi. Pierwszy toast wzniósł czcigodny jubilat-gospodarz na cześć obywatelstwa stryjskiego, które nigdy wyprzedzić się nie daje w gotowości do ofiar dla sprawy publicznej i które tak pięknie odszczególnia współobywateli swoich, skoro tylko widzi w nich dobre chęci i wytrwałą pracę dla dobra publicznego. P. Wernicki imieniem deputacyi odpowiedział, że obywatelstwo stryjskie w swoim jednomyślnie obranym pośle i znakomitym jubilacie składa hołd cichej ale wytrwałej, niestrudzonej i obfitej w rezultaty pracy publicznej. „Jeszcze niedawno temu, powiedział p. Wernicki, można się było spotkać u nas z powszechnem dość zdaniem, że w naszem społeczeństwie najtrudniej jest zasłużyć na uznanie za życia. Była jakaś gorączkowość w sądzie o ludziach nam przodujących, w skutek której,

---

Zdaje mi się, że doszedłem, w ogólnych zarysach przynajmniej, zkąd się u nas wzięła *endemia* socyalistyczna. Było najpierw za granicą kilku ludzi dobrej wiary, którzy poczęli badać i wytykać jaskrawe fakta niewoli i nędzy fizycznej i materyalnej. Następnie beletryści z wielkiemi talentami przyszli im w pomoc, utworami swojemi budząc współczucie dla niedoli w klasach szczęśliwszych. Niektórym powiodło się to dobrze, i tak np. *Chata wuja Tomasza* pani Becher-Stowe, jakkolwiek zawiera wiele nieprawdziwego i przesadzonego, i jakkolwiek autorka jest najmniej sympatycznym *bas-bleu* na swiecie, przyczyniła się wiele do emancypacyi murzynów w Ameryce. Niektórym powiodło się aż nadto dobrze, i komuna paryska r. 1871 była ich dziełem — bo w ślad za pierwszymi mistrzami i zachęcony ich popularnością, pierwszy lepszy wysilał swój talent na malowanie nietylko nędzy prawdziwej, ale na usprawiedliwianie zasłużonej, na przedstawianie zbrodniarzy i nicponiów w świetle interesującem, na obwinienie ustroju społecznego o niedostatki, których źródło leży w niedoskonałej naturze ludzkiej. Powoli, ten sposób użytkowania talentu pisarskiego dostał się i do nas, namnożyło się sentymentalnych pomocników murarskich, niezrozumianych poetów w łachmanach, z niemem oskarżeniem w piersi przeciw całemu porządkowi rzeczy na świecie, a obok tego, anielskich niewiast, chwytających to za skalpel, to za rószczkę profesorską w celu niesienia ulgi ludzkości. I niejeden czeladnik krawiecki albo blacharski, któremu dotychczas zarobek jego wystarczał zupełnie na pokrycie jego potrzeb, dorwawszy się takiej powiastki, albo wdawszy się z takimi, którzy ją czytali, teraz dopiero dowiedział się, jaki on biedny, a do jakich on wielkich rzeczy od Boga — nie, nie od Boga, od „przyrody“ — powołany; niejeden urwisz, nieprzyjaciel wszelkiej pracy, w tendencyi takich utworów zaczerpnął usprawiedliwienie swojego próżniactwa i nieporządnego życia. Nie chcę bynajmniej utrzymywać, aby na świecie nie było nędzy niezasłużonej, i której społeczeństwo pomoc nieść może i powinno, ale wytykam tylko, że żadne społeczeństwo nie jest w stanie zaspokoić pretensyj urojonych, nieukontentowań sztucznie wywołanych, aspiracyj niezgodnych z odwiecznym i naturalnym trybem tego świata— które wszystkie pośrednio lub bezpośrednio budzi lub podnieca nieprzeparta chętka pewnych bardzo utalentowanych pisarzy popisywania się mistrzowstwem w malowaniu obrazów smętnych i ponurych, z których brzmi skarga: Ja jestem dobry, ja jestem czuły, ja jestem zasłużony, a tylko dokoła mnie wszystko jest złe, nielitościwe, godne nienawiści i pogardy. Ów dziwnie ale trafnie po niemiecku nazwany *Weltschmerz*, który po Byronie dostał się w spadku naszemu Słowackiemu, u nowszej generacyi pisarzy grasuje w formie cierpień społecznych, i „z jednego tworzy nędznych stotysięcy.“

Od tak przeważającej barwy nowszych utworów naszej beletrystyki, z mniejszym lub większym, często bardzo wielkim, a często i z żadnym talentem pisanych, odbija niepospolicie poemat, którego bohater źródło swoich cierpień i swojego nieszczęścia widzi w sobie samym i na nikogo winy nie zwala. Bohaterem tym jest Roman Zero młodego pisarza p. Stebelskiego. Pojawiają się i tu źli ludzie, ale ofiara ich intryg przyznaje, że złe tkwi w jej duszy, i żegna świat błogosławieństwem, a nie złorzeczeniem:

„Błogosławieństwo każdej ludzkiej doli:
Co stawi czoło huraganom, grzmotom!
Błogosławieństwo czynom dobrej woli
I archanielskim miłosierdzia lotom....“

Ten kamerton, do którego dostrojony jest cały poemat, stanowi główną a wielką jego zasługę, obok porywającej miejscami dykcyi, i obok wtrąconych tu i owdzie satyrycznych, niepospolitym darem spostrzegawczym i dowcipem nacechowanych ustępów. Autor jest humorystą z profesyi, więc chociaż maluje nam człowieka, którego rozstrój wewnętrzny, a po części fatum, sprowadzające kollizyę uczucia z obowiązkiem, pchnęły do nałogu, wywołującego straszną chorobę, i do samobójstwa — przecież spowiadając się czytelnikowi, Roman Zero w oderwanych obrazach rzuca jasne i prawdziwe światło na to, co widział i czego doświadczył; a rzuca je dlatego tak dorywczo i bez właściwego powieściowego związku, ponieważ autor wychodzi z założenia, że opowiadający cierpi delirium. Kraszewski, pisząc o tym poemacie, nie dopatrzył tego szczegółu i stawiając wysoko utwór p. Stebelskiego, zarzucił mu wiotkość budowy tam, gdzie właśnie jest artyzm, chociaż może cokolwiek wyszukany. Pragnąćby należało, ażeby takie głosy, jak „Romana Zero“, odzywały się częściej od czułostkowych i rozpaczliwych narzekań na świat, na ludzi, na akcyzę, na nieurodzaj, i na podatek osobisto-dochodowy.

Jan Lam

jak z łatwością można było dostać się na piedestal chwały, może czasami i mniej zasłużonej; tak znowu nieraz dla jednych tylko pozorów strącano niemiłosiernie z Tarpejskiej skały wczorajszych ulubieńców. I tak też było w ogólności, a zejście z tego świata stawało się niejako warunkiem koniecznym wdzięczności publicznej za obywatelskie usługi. Nic w tem dziwnego. Rozmaite okoliczności złożyły się na to, że niestać nas było dotychczas na hołd dla cichej, a spokojnej pracy. A przecież jeżeli naród bohaterstwem wznosi się w świecie, to tylko pracą skrzętną, gorliwą, a wytrwałą istnieć i żyć może. Dziś gdy sprzyjające okoliczności dozwalają nam odetchnąć pełnem życiem narodowem, w warunkach w których byt kraju swobodniej rozwijać się może — wracają nam także wszelkie zdrowego społeczeństwa przymioty, a wśród tych i poczucie wdzięczności za publiczne usługi. Wdzięczność taka, to rzetelność społeczna! Rosnąc i dojrzewając, staramy się powetować długi nasz zastój, pracujemy nad dorównaniem innym, w lepszych od nas warunkach żyjącym narodom; a im to więcej bierzemy do serca, tem żywsza wdzięczność nasza dla tych, co nam są przykładem i wzorem w tej szczytnej pracy odrodzenia. Jednym z takich mężów jest nasz czcigodny poseł ziemi stryjskiej. Niech mi więc wolno będzie w imieniu moich współobywateli obwodu stryjskiego, powtórzyć i tu w tem przezacnem gronie, najżywsze uznanie i cześć dla naszego dostojnego posła, za jego usilną i nieustającą pracę, za jego poświęcenie dla dobra publicznego, a pewny, że kraj cały łączy się z nami w tych wyrazach gorących uczuć, wnoszę toast na cześć Zastępcy Marszałka krajowego, od wielu lat obieranego posła obwodu stryjskiego, p. Oktawa Pietruskiego. Niech żyje!" P. Waleryan Podlewski wzniósł gorący toast na cześć Marszałka krajowego, którego ponowną nominacyę kraj wita jako rękojmię podniesienia dobrobytu. P. Marszałek odpowiedział toastem na cześć Wydziału krajowego. Dalsze toasty wznoszono na cześć JW. Prezydenta Zaleskiego, JE. hr. Russockiego, JE. dr. Smolki, hr. Władysława Badeniego, jako solenizanta. Hr. Golejewski pełnemi humoru przemówieniami toastowemi pobudzał całe grono gości do serdecznej wesołości. Po wzniesieniu toastu przez JW. Prezydenta Zaleskiego na cześć nieobecnej p. Oktawowej Pietruskiej i toastu „kochajmy się" przez Gospodarza, goście przy czarnej kawie spędzili jeszcze długi czas na ożywionej, wesołej pogadance.

— **Wystawa obrazów** Jacka Malczewskiego z powodu, że bardzo licznie jeszcze bywa uczęszczaną, otwartą pozostanie do dnia drugiego lipca, to jest do poniedziałku, po czem te piękne dzieła sztuki wystawione być mają w Przemyślu.

— **Z towarzystwa sztuk pięknych.** Proszeni jesteśmy o doniesienie, że kancelarya towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie przeniesioną zostanie od 1 lipca z ulicy Kopernika nr. 8 na ulicę św. Szymona nr. 2, I piętro.

— **Na rzecz funduszu pensyjnego** dla wdów i sierot po dyetaryuszach i urzędnikach galic. i Wks. Krakowskiego odbędzie się jutro, w piątek, zabawa ogrodowa na górze Zamkowej z nader urozmaiconym programem. W razie niepogody zabawa ta odbędzie się d. 1 lipca o godzinie 4 po południu.

— **Dotkliwą stratę** poniósł lwowski chór męzki podczas festynu akademickiego na Strzelnicy. Zginął mu cały zapas nut do pieśni *Włoska sałata* kompozycyi Genego, która niejednokrotnie zachwycała słuchaczów. Jesteśmy proszeni przez przewodniczącego tego towarzystwa spiewackiego, aby wszystkich życzliwych rozwojowi spiewu w mieście naszem wezwać do pomocy w odzyskaniu tych nut, znaczonych stampilią lwowskiego chóru męzkiego. Łaskawy znalazca zechce je złożyć do rąk marszałka kasyna miejskiego.

— **Do Rady powiatowej** gródeckiej przy wyborze uzupełniającym dwóch członków z grupy gmin miejskich, wybrani zostali: ks. Jędrzej Zieliński, miejscowy proboszcz łaciński, i p. Mikołaj Hapka, kowal.

— **Obowiązek nauczycieli** dzieci szkół ludowych na czas wakacyj, przyjąć mogą ubodzy uczniowie męzkiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie za miernem wynadgrodzeniem. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego (Lwów, ulica Kalecza, l. 5).

* **Zapiski policyjne.** Pan M. B. zgubił portmonetkę z kwotą 12 zł. 14 ct. Złożono w policyi parasol biały i karty zast. zakładu ogólno rolniczo kredyt. nr. 27036 i 27881.

*** **Piorun** na polach gminy Kozłowa, w powiecie brzeżańskim, zabił dwie krowy i konia jednego z gospodarzy tamtejszych; w gminie Byczynie, w powiecie chrzanowskim, poraził na śmierć włościanina Jana Radkę i zabił jego krowę, a nadto wzniecił pożar, który pochłonął trzy zagrody włościańskie wartości 1.500 zł. W czasie pożaru cztery jeszcze pioruny uderzyły w to samo miejsce. W Tłusteńkiem, w powiecie husiatyńskim, spalił piorun zagrodę włościańską i zabił trzy konie; w Jastrzębi, w powiecie limanowskim, poraził na śmierć wracającego z pola włościanina Bartłomieja Pietrzaka, oraz parę jego wołów w jarzmie; w Mszanie dolnej, w tym samym powiecie, spalił stajnię włościańską i trzy szopy; w Załanowie, w powiecie rohatyńskim, uderzył w murowaną stajnię dworską i zabił konia, lecz pożaru nie wzniecił, wreszcie w gminie powiatu tarnobrzeskiego, Woli rzeczyckiej, spalił stodołę włościańską.

*** **Smutny wypadek** zdarzył się na rzece Łomnicy w powiecie dolińskim. Woźnica, włościanin z Perehińska Jurko Wasylów, wiozący dwie izraelitki ze Sliwki, będąc w stanie nietrzeźwym, usiłował późnym wieczorem przejechać wezbraną rzekę ową w bród, wóz jednak nie zdołał się oprzeć prądowi wody, przewrócił się i wszystkie trzy wspomnione osoby, oraz konie utonęły. Zwłoki ofiar następnego dnia wyłowione zostały z wody w Perehińsku. — Wśród zupełnie podobnych okoliczności utonęła w Dniestrze między Samborem a Uhercami zapłatyńskiemi izraelitka Sura Holcman z 4-letnim synkiem. Woźnica, włościanin z Uherec, zdołał się ocalić i pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności.

*** **Porzucone dziecko.** Dnia 31 maja nieznajoma kobieta jakaś, przechodząc przez wieś Dubanowice, w powiecie rudeckim, oddała 3-miesięczne dziecko, dziewczynkę, do potrzymania włościance Annie Tysobieckiej, prosząc ją, by czuwała nad niem, zanim zgubione po drodze klucze odnajdzie. Kobieta ta już nie wróciła, a zarządzone za nią poszukiwania okazały się bezskutecznemi. Tysobiecka tymczasem pielęgnowała u siebie porzucone dziecko, atoli mimo troskliwej opieki w domu tej poczciwej włościanki, zmarło ono w tydzień poźniej, jak się zdaje, z powodu nagłego odłączenia od piersi. Dalsze dochodzenia są w toku.

*** **Koło młyńskie** zgruchotało na śmierć zatrudnionego w młynie dworskim w Czerniejowie, w powiecie stanisławowskim parobka Semena Strutyńskiego z Radczy, który wpadł pod nie przez własną nieostrożność.

*** **Nieostrożne obchodzenie się z bronią** palną było powodem okropnego wypadku w Osobnicy, w powiecie jasielskim. Syn właścicielki dóbr w miejscu przechodząc lasem z nabitą strzelbą pod pachą, poczynał sobie tak nieostrożnie, że strzelba wypaliła, a nabój ugodził zbierającą mech włościankę Maryannę Urbanekową, która w kilka minut zakończyła życie. Zarządzono bezzwłocznie śledztwo sądowo-karne.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Fila[illegible] katolicki arcybiskup tamtejszy msgr. J. F Wood, w 69 roku życia; w Kolonii polskiej Nowym Poznaniu, w Stanie Nebraska w północnej Ameryce, ks. Józef Sperl, misyonarz kolonij polskich, urodzony na Bukowinie r. 1825, b. profesor filozofii w Rzymie.

— **O aresztowaniu Kraszewskiego** otrzymała *Pol. Corr.* z Drezna następujące doniesienie: „Wobec różnych, sprzecznych nawet po części doniesień w sprawie Kraszewskiego, możemy na podstawie jak najlepszych informacyj donieść stanowczo, co następuje: Aresztowano Kraszewskiego, ponieważ władze uważają podejrzenie go o zbrodnię zdrady kraju za uzasadnione. Dotychczasowy rezultat śledztwa wstępnego usprawiedliwia niemożność zniesienia aresztu. Ponieważ śledztwo wstępne według ustawy toczy się tajnie, dzienniki nie mogą otrzymywać autentycznych i szczegółowych doniesień o jego przebiegu. Jeśli śledztwo dostarczy materyału nadprokurator wniesie oskarżenie o zbrodnię zdrady kraju. Tymczasem obchodzi się władza z 71-letnim literatem w sposób jak najwzględniejszy".

— **Pogrzeb ofiar** katastrofy w Sunderland odbył się kosztem gminy, która nadto rozdała przeszło 10.000 zł. pomiędzy uboższych rodziców. Wszystkie sklepy, warstaty i urzędy były w dniu pogrzebu zamknięte, okna w całem mieście pozasłaniane, a od świtu do wieczora rozlegał się odgłos dzwonów żałobnych. Komisya oględzin stwierdziła identyczność tylko 181 zwłok; reszta ofiar nie mogła być rozpoznaną. Co się działo na cmentarzu, można sobie wyobrazić. Na wspólnej mogile biednych dzieci wzniesiony będzie pomnik kosztem 20 tysięcy zł., który to fundusz zebrany już jest prawie w całości. Nadto powstaje fundusz pamiątkowy na założenie przytuliska dla rekonwalescentów; zebrano dotąd 12 000 zł. na ten fundusz.

— **Mordercy** komisarza sądowego z Lublina, p. Wacława Basiewicza, zostali już wykryci i aresztowani w osobie trzech kozaków z pułku, stojącego załogą w Biłgoraju.

— **Pożar** zakładów i warstatów portowych w Amsterdamie, o którym donosiliśmy, zrządził na 3 miliony dolarów szkody.

— **Mały morderca.** *Pester Lloyd* opowiada, że w Preszburgu 12-letni chłopczyk z okna mieszkania rodziców swoich na pierwszem piętrze, cztery razy strzelił z flobertówki do równie małego towarzysza swego za to, iż tenże wziął mu jakąś zabawkę. Za czwartym strzałem położył biedaka trupem. — Sądy angielskie stwierdziły, iż pożar, który przed trzema tygodniami zniszczył w porcie Dundee statek szkolny *Mars*, wzniecony był przez trzech chłopców, uczniów okrętowych, którzy ukarani za jakieś wykroczenie, chcieli tym sposobem zemścić się na kapitanie.

— **Cholera.** Według depesz londyńskich epidemia, która pojawiła się w Damiecie, uznana została przez delegatów międzynarodowej komisyi sanitarnej na Wschodzie za rzeczywistą cholerę. Liczba wypadków tej choroby zwiększa się. Rząd francuski polecił konsulom swoim w Egipcie, ażeby zbadali, jakie zarządzić należy środki dla przeszkodzenia rozszerzaniu się tej zarazy.

— **Wielką powodzią** nawiedzone zostały w ostatnich tygodniach także rozmaite okolice Ameryki północnej. Rzeka Mississipi pod St. Louis wezbrała o 34 stóp nad stan swój normalny i ciągle jeszcze przybiera. Żegluga na tej rzece, a z nią i rozliczne interesa handlowe wstrzymane. Niziny zalane są całkiem, a ruch kolejowy wielce utrudniony.

— **Pożar** w tych dniach zniszczył w Gibsonstown, w północnej Ameryce, gorzelnię akcyjną z zapasami wódki, które wynosiły 8.000 beczek. Stratę oceniają na przeszło milion zł. W czasie pożaru nastąpiło kilka eksplozyj, przyczem 18 osób doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Rada miejska w Rzymie** zająć się ma w tych dniach projektem zbudowania nowego muzeum prowizorycznego na pomieszczenie starożytności odkrytych w ostatnich czasach. Ma to być chwilowo tylko rodzaj składu, liczba wykopalisk bowiem tak wzrosła, że ich już muzeum kapitolińskie pomieścić nie może. Nowy gmach stanąć ma pomiędzy ulicą Claudia i Celimontana. Koszta budowy nie są znaczne a miasto przeznacza na nie tylko 75.000 franków.

KRONIKA SĄDOWA

(Fałszerstwo, oszustwo i kradzież.)

Przed tutejszym sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj główna rozprawa przeciw Janowi Krzyżanowskiemu, byłemu dyetaryuszowi, Sylwestrowi Turskiemu, byłemu właścicielowi kawiarni przy ulicy Wałowej, tegoż synowi Zygmuntowi, małżonkom Janowi i Annie Woydyłom i Ludwice Sponner, szwaczce.

Jan Krzyżanowski ukończywszy wy[illegible]za szkołę realn[illegible]czył z biedą, niedostatkiem, był tu i ówdzie, pracował jako dyetaryusz w urzędzie domen i lasów, nigdzie m[illegible] się jednakże nie powodziło, wszędzie ścigały go kłopoty finansowe i troska o chleb powszedni. W krytycznem tem położeniu radził sobie w ten sposób, iż fałszował listy na nazwiska znanych w mieście osób, wysyłał je do rozmaitych tutejszych kupców, wyłudzając na ich podstawie gotówkę i różne towary, wreszcie puszczał w kurs weksle z podrobionemi podpisami. Mieszkając w domu Sylwestra Turskiego, zapoznał się z nim i z jego synem Zygmuntem, bywał u nich i okazywał wiele współczucia dla kłopotliwego położenia finansowego starszego Turskiego, dał się też używać kilkakrotnie do posług, których ostatecznym celem było wybadanie tutejszych finansistów operujących na Wałach, czy nie byliby skłonni do udzielenia pożyczki Turskiemu. Ponieważ atoli Turski był „na Wałach źle zapisany", więc misya Krzyżanowskiego nie odniosła pożądanego skutku. „Radź pan jakoś!" miał odezwać się Turski do swojego powiernika; Krzyżanowski też znalazł radę. Oświadczył, że ma przy sobie weksel opiewający na 600 złr. wystawiony przez swoją matkę, żyrowany przez Franciszka Wolfarta i zalegalizowany przez notaryusza w Turce, nie mógł go jednak eskontować z powodu braku drugiego poręczyciela, dodając przytem, że jeśli Turski chce, może zrobić z tego wekslu dowolny użytek. Turski przyjął ofiarę; zaopatrzył weksel swoim podpisem i ulokował go w lwowskim banku kredytowo-zastawniczym. Gdy zbliżał się termin zapłaty, urgował Krzyżanowski Turskiego o wykupienie wekslu, gdyż w przeciwnym razie „może źle się skończyć". Turski oświadczył, że może tylko zapłacić 200 złr. i prosił Krzyżanowskiego aby postarał się dla zabezpieczenia reszty, t. j. 400 zł. o akcept z temi samemi co poprzedni podpisami i formalnościami notaryalnemi. Było to na kilka dni przed upływem terminu zapłaty. „Nie miałem pod ręką stampili notaryalnej — opowiada Krzyżanowski — bowiem ta, którą użyłem przy pierwszym wekslu, znajdowała się wraz z mojemi rzeczami w kuferku, który zmuszony byłem zostawić u właściciela zajazdu Salomona Apermanna. Powiedziałem to otwarcie Zygmuntowi Turskiemu, poczem udaliśmy się razem do Apermanna, ten jednak, mimo naszych nalegań, nie chciał wydać rzeczy a tem samem i pieczęci". Dalej opowiada oskarżony, że razem z Zygmuntem zamówił u Joachima Zausmera nową pieczęć i uczynił z niej w obecności Zygmunta odpowiedni użytek na wekslu wystawionym na 400 zł. Dokument ten wręczył Sylwestrowi Turskiemu, który miał zwrócić uwagę, ze stampila tutaj jest mniejszą od tej, która była wytłoczoną na poprzednim wekslu, mówiąc, „czy to nie będzie szkodzić, boję się by w banku nie zwrócili na to uwagi". Zaopatrzywszy weksel swojem żyrem, posłał takowy bankowi przez Zygmunta. W banku przyjęto 200 zł. i weksel na 400 zł., nie wydano jednakże wekslu dawnego, nabrano bowiem podejrzenia, że oba weksle są sfałszowane. Gdy skutkiem telegramu, wysłanego do Turki, podejrzenie to zamieniło się w pewność, oddano całą sprawę c. k. prokuratoryi, która zarządziła uwięzienie nietylko Krzyżanowskiego i Zygmunta Turskiego, lecz i Sylwestra Turskiego. Ostatniemu zarzuca akt oskarżenia, opierając się na licznych poszlakach i wyraźnem zeznaniu Krzyżanowskiego, że wiedział dobrze o proweniencyi rzeczonego wekslu.

Krzyżanowskiemu zarzuca dalej akt oskarżenia, że mieszkając wraz z swoją kochanką Ludwiką Sponner u Wojdyłów, skradł wspólnie z Ludwiką i z wiedzą małżonków Wojdyłów z zamkniętego kufra służącej Głębockiej, książeczkę wkładkową gal. banku kredytowego i podniósł z ulokowanych tamże pieniędzy 102 zł. 15 ct.

Zygmunt Turski, oprócz sprawy wekslowej, stoi jeszcze pod zarzutem, iż pomagał Krzyżanowskiemu w wyłudzeniu towarów i dzielił się niemi z swoim przyjacielem.

Wczoraj przesłuchano Krzyżanowskiego i Turskiego. Pierwszy przyznał się w większej części do zarzucanych mu karygodnych czynów, usiłując przytem wykazać, że obaj Turscy nie mogli nie wiedzieć, że doręczone im weksle były falsyfikatami; Turski natomiast przeczył wszystkiemu i twierdził, że przyjmował weksle w najlepszej wierze.

Dzisiaj przesłuchuje trybunał resztę oskarżonych. Z powodu zawezwania licznych świadków, rozprawa, która zresztą nie nastręcza ciekawych momentów, potrwa niezawodnie dni kilka.

Trybunałowi sądowemu przewodniczy pan radca Sawczyński, oskarża w imieniu c. k. prokuratoryi dr. Girtler. Turskich broni adwokat dr. Dulęba, Krzyżanowskiego dr. Flaschner, resztę oskarżonych dr. Tadeusz Szydłowski.

(Zwichni[illegible] [illegible]yery)

Kraków, [illegible]

(Oryginalne sprawozd. Gaz. Lwowskiej.)

Pod eskortą żandarmów wszedł do sali drugi oskarżony, Roman Kazimierz Czarnomski. Cięży na nim oskarżenie, że brał czynny udział w zamordowaniu Słowika w d 4 grudnia, a dalej, że w nocy z 7 na 8 lipca 1879 w Libuszy, gdzie w kopalni pracował jako wyrobnik, okradł p. Michała Brunnera, zabrawszy rzeczy w wartości 39 zł.; że następnie d. 19 września 1880 okradł w Grybowie Ignacego Kasztelewicza; że w nocy z 25 na 26 lutego 1881 okradł w Krakowie Wilhelma Malchera i Jana Dworzańskiego; że dalej 9 września 1882 w Krzeszowicach okradł dyrektorkę teatru Amalię Jaroszównę, zabrawszy jej zegarek złoty z łańcuszkiem w wartości 80 zł.; a nareszcie, że w nocy z 20 na 21 listopada r. z. okradł w Brodach Josla Podhorcera, zabrawszy mu 38 zł.

Czarnomski prezentuje się wcale dobrze; jest on średniego wzrostu, silnie zbudowany; twarz, o rysach bardzo regularnych; wysokie czoło, ciemne włosy, gładko w górę uczesane; oczy ciemne, bardzo wyziste; nos kształtny, usta pięknie wykrojone, wąs jasny, zgrabnie ułożony. Drobne ręce, wcale dobrze zachowane, świadczą, że Czarnomski nie oddawał się ciężkiej pracy fizycznej. Mówi poprawnie, z pewną pretensyonalnością a w ruchach przebijają się maniery aktorów, popisujących się w budach jarmarcznych. Na pytania odpowiada spokojnie i z wielką pewnością i stanowczością. Refleksye p. przewodniczącego, że prawie wszystko co mówi, jest nieprawdą, nie są zdolne zachwiać go w jego twierdzeniach. Przeszłość tego oskarżonego jest bardzo awanturniczą a opowiedziane przez niego liczne epizody z życia, są jakby żywcem wyjęte z sensacyjnych powieści francuskich lub angielskich, w których bohaterami głównymi są niepospolici zbrodniarze. W tłomaczeniach swoich stara się oskarżony przedstawić siebie jako ofiarę losu, który prześladuje go od kolebki.

Przew. Nim usłyszymy obronę, proszę nam wyjaśnić, jakiego właściwie koloru są wąsy pańskie? Gdy pana uwięziono były one czarne, a teraz są tylko koloru ciemnego.

Czarnomski . . bo dawniej były farbowane;

Wasilewski (z impetem). Tak jest, i mnie ufarbował wąsy, ale kiepsko; powiedziałem mu więc, „jeżeli masz farbować, to

farbuj dobrze, a nie tak, że ni rude, ni czarne". (*Wesołość*).

Przew. (do Czarnomskiego). Proszę nam tedy opowiedzieć swoje *curriculum vitae*; jak się nazywał ojciec pański, matka i t. d ?

Oskarż. Ja zacznę od dziadka... (*wesołość*.)

Przew. A to po co?

Osk Aby wyjaśnić po cdy, dla których jestem prawosławny.

Przew. Dobrze więc, zacznij pan od dziadka.

Osk. Dziadek mój, Hipolit Czarnomski, był ożeniony z Greczynką, Popondopulo (*wesołość*) i skutkiem tego ja musiałem być prawosławnym. Mój ojciec, Karol, był ożeniony z hrabianką de Castro.

Przew. Dawniej jakoś inaczej nazywała się matka pańska, a teraz nazywa się hrabianką de Castro; ale mniejsza o to, niech będzie de Castro; cóż dalej?

Osk. Z pewnością de Castro; ja zaś urodziłem się w r. 1860.

Przewod. W Krośnie mówiłeś, że w r. 1865, a teraz znowu, że w 1860...

Osk. Tak jest z pewnością, bo widziałem metrykę. Było nas pięcioro dzieci; najstarszą była Natalia, a ja drugi z rzędu. Za udział w powstaniu z r. 1863 ojciec mój został wysłany na Sybir, a cały majątek skonfiskowano. Ja urodziłem się jeszcze w Bałcie, w gubernii Kamienieckiej. Po śmierci matki, która nastąpiła w r 1866, opiekował się mną mój stryj, Mikołaj, który wysłał mnię do Odesy, do ciotki Żurowskiej; wówczas liczyłem 6 rok życia i zacząłem w Odesie przygotowywać się do gimnazyum. Ojciec mój, otrzymawszy amnestyę, wrócił do Warszawy w r. 1876 czy 1877, gdzie otrzymał posadę intendanta przy Towarzystwie muzycznem; wówczas przyjechałem do niego z Odesy i bawiłem przy nim aż do jego śmierci, która nastąpiła w r. 1878 Po jego śmierci opiekował się mną generał artyleryi rossyjskiej, Kostanda, mój kuzyn; jako generał chciał mnię przysposobić do służby wojskowej; poczynił już nawet stosowne kroki co do oddania mnie do szkoły wojskowej; stryj Mikołaj dał potrzebne fundusze i w r. 1878 zdałem egzamin, ale pomny „przysięgi wykonanej przez ojca, że syn jego w wojsku rossyjskiem służyć nie będzie, pogardziłem tą służbą" i w r. 1878 wstąpiłem na praktykę do stolarza Gaszczyńskiego w Warszawie; po trzechmiesięcznej praktyce, porzuciłem ten zawód, jako niezgodny z moim usposobieniem, i z funduszami otrzymanemi od stryja Mikołaja uciekłem do Galicyi.

Przyjechawszy do Galicyi, opowiada dalej Czarnomski z niepospolitą swadą i patosem, wyjechałem *via* Lwów wprost do Przemyśla, gdzie bawił mój znajomy, Stadnicki, były oficer ułanów rossyjskich. Poczyniłem natychmiast stosowne kroki, celem zapewnienia sobie utrzymania. Wychodząc z zasady, że „praca uszlachetnia człowieka", nie wahałem się przyjąć najwstrętniejszą nawet służbę, byle tylko zarobić „uczciwie" na kawałek chleba (*wesołość*). Ze Stadnickim wyjechałem do Krasiczyna na pogrzeb śp. Leona ks. Sapiehy i tam poznałem się z Wasilewskim, który w Przemyślu miał wówczas karuzel. Poznanie między nami nastąpiło za pośrednictwem inspektora policyi przemyskiej, Lewickiego. Wasilewski, dowiedziawszy się, że jestem bez utrzymania, „zaangażował" mnię do swego „interesu"; przyjąłem ofertę i puściłem się z nim w dalszą drogę. Zwiedziliśmy Dobromil, Sambor, Stryj. Interesa szły coraz gorzej, bo gdzież wymagać od chłopów, aby wozili się karuzelem? Widząc opłakany stan kasy Wasilewskiego, nie domagałem się nawet wypłaty mojej „gaży", która wynosiła 6 złr. miesięcznie; stan finansów był tak opłakany, że chcąc z jednego miasteczka wyjechać do drugiego, musieliśmy na pokrycie kosztów podróży zastawiać katarynkę (*wesołość*); Wasilewski przysłuchujący się z uwagą, układa twarz jakby do płaczu). Tak jeździliśmy aż do listopada (r 1878). Ostatnią naszą stacyą był Stryj. Mając w kieszeni tylko 80 centów, puściłem się piechotą do Lwowa, Wasilewski zaś wyjechał z córką do Krakowa. We Lwowie starałem się o utrzymanie; bieda dokuczała mi okropnie; sypiałem w łaźni przy ulicy Szpitalnej; za protekcyą osób wpływowych otrzymałem w końcu posadę dozorcy w zakładzie obłąkanych na Kulparkowie; w tym charakterze służyłem od 22 listopada 1878 do 6 marca 1879 Cierpiałem tam okropnie, bo oto dano mi pod nadzór korytarz, na którym byli sami szaleńcy. Przekonałem się jednak wkrótce, że to nie byli szaleńcy, ale zdrowi ludzie udający furyatów tylko dlatego, aby nie dostać się do Brygidek. (*Wesołość*). Tak jest! byli to zdrowi ludzie, którzy zagrażali mojemu życiu; musiałem to robić, co chcieli, bo gdy chciałem stawiać opór, zaraz wołali: *Jak ne zrobysz, jak choczemo, to tia ubyjemo, bo my durni*. Nie mogąc już dłużej wytrzymać, wziąłem dymisyę a sprawiwszy sobie garderobę z zaoszczędzonych pieniędzy, wyjechałem na powrót do Przemyśla, gdzie bawił Stadnicki, trudniąc się wówczas weterynaryą Spotkałem tam także dobrego znajomego z Turcyi, niejakiego Koprowskiego, który bardzo mnie polubił, a mając „grube" pieniądze, przyrzekł mi, iż zabierze mnie z sobą do Londynu. Za pośrednictwem „wysokiego urzędnika kolejowego" wyrobiłem kartę wolnego przejazdu na kolei z Przemyśla do Krakowa, dla siebie, Stadnickiego i Koprowskiego. Wyruszyliśmy w podróż; w drodze zachciało się Stadnickiemu wstąpić do Rzeszowa, gdzie miał jakiegoś znajomego; zajechaliśmy do hotelu Warszawskiego. Stadnicki chciał zmieniać ruble; gruchnęło to zaraz po mieście, a mianowicie posądzono nas, że jesteśmy szpiegami rossyjskimi. Nie wiem, dla jakiej racyi, sąd rzeszowski skazał nas wszystkich za włóczęgostwo na 48 godzin aresztu i na wydalenie z kraju. Stadnicki, przez protekcyę dostał się do szpitala i ztamtąd uciekł do Przemyśla, mnie zaś i Koprowskiego odstawiono żandarmami do granicy, do Koryłówki. Żandarmi odstawili nas aż do słupa granicznego; poczekawszy małą chwilę, aż się żandarmi oddalili, obeszliśmy słup graniczny dokoła, i weszliśmy znowu w granice państwa austryackiego. Koprowski pojechał do Lwowa, celem wniesienia zażalenia do Namiestnictwa, ja zaś wróciłem do Przemyśla, gdzie zastałem już Stadnickiego, bawił on wówczas w Krasiczynie u Nowakowskiego, starego organisty, mającego młodą żonę.. Umówiłem się ze Stadnickim, że z Krasiczyna pojedziemy do Bardyowa, do kąpiel, i istotnie wyruszyliśmy w podróż przez Duklę, Krosno. W Krośnie znowu nas przyaresztowano; ponieważ nie miałem już przy sobie żadnych papierów, albowiem zaginęły one w sądzie rzeszowskim, przeto zaczął sąd w Krośnie sprawdzać moje pochodzenie Trwało to bardzo długo; już co najmniej 8 tygodni siedziałem w areszcie, z jednym złodziejem, który pewnej nocy wyłamał kraty w oknie i umknął. Sam zostałem w kaźni, a okno było otwarte.. Przeżegnałem się tedy, wylazłem przez okno i puściłem się w drogę. Nie wiedziałem dokąd idę; gdym się zatrzymał, pokazało się, że jestem w Libuszy; patrzę, naokoło są studnie naftowe; poszedłem tedy do dyrektora, p. Polańskiego, któremu przedstawiłem się jako Dobrzański, a to z powodu, iż nazwisko moje było już skompromitowane w Przemyślu i Krośnie. P. Polański odesłał mnie do p. Brunnera, zarządcy, który przyjął mnie do roboty i miał płacić dziennie 1 zł. Przez trzy tygodnie pracowałem bardzo ciężko w kopalni; chłopi dokuczali mnie: „tyś panicz zgrabny, leź do dziuzki!" Niepodobna było wytrzymać, to t...

Przewod. Zabrałeś Brunnerowi pieniądze i drapnąłeś...

Czarnomski. Broń Boże; ja wziąłem tylko swoją należytość w kwocie 10 zł.; były to pieniądze gorzko zapracowane w ciągu trzech tygodni

Przewod. Ależ wszystko nieprawda; w Libuszy byłeś wszystkiego tylko 8 dni, cóż się dalej stało?

Czarnomski Z Libuszy poszedłem do Dukli do hr. Męcińskiego, który przyjął mnie za „praktykanta", ale obawiając się ciągle poszukiwań z powodu ucieczki z Krosna, „drapnąłem" do Bardyowa. Doszedłem aż do Koszyc, ale zawiedziony w nadziejach co do znalezienia tam pewnego znajomego, wróciłem napowrót do Galicyi i dostałem się do Krynicy. Zgłodniały, znużony i wycieńczony, siedziałem w alei, gdy przyszedł żandarm i aresztował mnie. Aby się wykręcić kłamałem przed nim niestworzone rzeczy; nazwałem się Gintowtem: na szczęście moje bawił wówczas w Krynicy mój krewny Kożuchowski i dzięki jego protekcyi, puścił mnie żandarm. Kożuchowski dał mi 50 rubli na „oporządzenie się"; wówczas bawiła w Krynicy trupa dramatyczna Woźniakowskiego. Uradziłem z Kożuchowskim, że dla zapewnienia sobie jakiego takiego utrzymania, najlepiej będzie, jeżeli wstąpię do teatru. Zaangażowałem się więc do trupy Woźniakowskiego; gaża miesięczna wynosiła 20 zł. Grywałem role „chłopskich amantów" a w chwilach wolnych przepisywałem role, i byłem sekretarzem teatralnym. Działo się to w r. 1879. Z Krynicy wyjechał teatr Woźniakowskiego do Starego i Nowego Sącza, potem do Limanowej, gdzie „interesa" poszły tak kiepsko, iż Woźniakowski musiał rozpędzić aktorów; nie czekając, aż na mnie przyjdzie kolej, „wziąłem dymisyę" i miałem zamiar wyjechać do Krakowa, gdzie bawili moi krewni, między innymi, stryj Mikołaj Czarnomski. Ale po drodze do Krakowa, wstąpiłem do Bochni, gdzie była trupa teatralna Piaseckiej. Tu spotkałem znajomego z Warszawy, Oczkowskiego, który nakłonił mnie, iż wstąpiłem do trupy p. Piaseckiej, której jedyną „zaletą" było to, iż nigdy nie płaciła gaży; nie mając więc żadnych widoków, wyjechałem razem z Oczkowskim do Tarnowa; tam daliśmy „w dwójkę wieczorek koncertowy..."

Przew. Cożeś ty robił na tym wieczorku?

Czarnomski. Sutlowałem Oczkowskiemu „pod nazwiskiem Gintowta". (*Wesołość*).

Za pieniądze uzbierane w Tarnowie wyjechaliśmy do Lwowa. Było to koło Bożego narodzenia r. 1880. Starałem się znowu o posadę i po długich korowodach dostałem nareszcie „posadę przy beczkach, w których rozwożą masę Suverna". Roznosiłem tedy tę masę po domach i pobierałem za to dziennie 45 centów. „Posadę tę piastowałem tylko kilka tygodni, poczem na początku 1881 r. poszedłem piechotą na Sambor do Przemyśla, tu powziąłem zamiar wyjechać do Włoch. Znajomy urzędnik kolejowy wyrobił mi znowu kartę wolnego przejazdu do Krakowa, dokąd też zaraz wyjechałem, w Krakowie mieszkałem w hotelu Kamińskiego na Kleparzu, a potem sprowadziłem się na ulicę Bracką....

Przew. (kończąc). Gdzie okradłeś ubogich studentów Wilhelma Malchera i Jana Dworzańskiego, poczem uciekłeś....

Czarnomski. Byłem bardzo głodny, zabrałem więc zegarek w wartości 3 do 4 złr.

Pzzewodniczący: i ostatni surdut Malchera...

Czarnomski (z oburzeniem i patosem): Gdzieżbym był tak podły, aby biedakowi zabierać ostatni surdut? To ktoś inny zabrał surdut i podszył się pod moją „firmę". (*Wesołość*). (C. d. n.)

(*Sprawa Tisza-Eszlarska*).

(Ciąg dalszy.)

Z rozpoczęciem czwartego dnia rozprawy obrońca oskarżonych dr. Friedmann podniósł z oburzeniem, że ktoś z publiczności dnia poprzedniego gwałtem pociągnął za krzesło i zmusił do siedzenia jednego z oskarżonych, który wstał był z miejsca, ażeby przemówić. Gdyby coś podobnego ze strony audytoryum miało się powtórzyć, obrońcy będą zmuszeni domagać się opróżnienia sali. Przewodniczący trybunału upomniał publiczność ponownie, by wstrzymała się od wszelkich wybryków, uwłaczających powadze sądu, poczem zarządził dalsze przesłuchanie świadków.

Na zapytanie przewodniczącego: kiedy dochodziły z bożnicy wołania o pomoc? — świadek pani Lengyel odpowiada, że słyszała te wołania pod wieczór, chociaż w śledztwie twierdziła, że przedpołudniem.

Następny świadek, pani Fekete, zapewnia, że kiedy przechodziła koło bożnicy, dwaj żydzi stali u wejścia do niej jakby na straży. Z bożnicy dochodził płacz. Było to przed godziną 11 przedpołudniem. Przewodniczący przypomina temu świadkowi, że inaczej zeznawał w śledztwie, na co pani Fekete odpowiada, iż to, co teraz mówi, jest prawdą.

Długi szereg dalszych świadków powtórzył złożone w śledztwie zeznania, które zresztą małe mają dla ocenienia sprawy znaczenie. Niektórzy z tych świadków popadali także w sprzeczności, albo opowiadali rzeczy, zasłyszane tylko. Najważniejsze dnia tego było zeznanie woźnicy nazwiskiem Ataliczi, który stanowczo twierdzi, że jeszcze po południu owego dnia fatalnego Estera była w domu i sprzeczała się ze swoją matką. Służbodawczyni Estery, pani Huri zaprzeczyła temu.

W sobotę, piątego dnia rozprawy, przesłuchał trybunał czternastu świadków odwodowych. Zeznania tychże obracały się głównie około tego, co oskarżeni robili w ciągu krytycznego dnia 1 kwietnia. Wszyscy ci świadkowie opowiadają zgodnie, że nabożeństwo w bożnicy ukończyło się o godzinie 11 przedpołudniem, poczem wszyscy tam obecni zarówno jak i oskarżeni bezzwłocznie udali się do domu, że przeto o godzinie kiedy według twierdzenia Maurycego Scharfa miało być popełnione morderstwo, w bożnicy nie było ani oskarżonych, ani nikogo w ogólności.

Sensacyę budziły zwłaszcza zeznania izraelity eszlarskiego Leona Grossberga. Świadek ten d. 1 kwietnia o godzinie 5 wieczór mówił ze służbodawczynią Estery, panią Huri, która wyraziła się w obec niego w następujący sposób: Szukam mojej służącej, którą posłałem do kramarza. Wyłajałam porządnie te ladaco dziewczynę za jej złą robotę i ta nie wraca teraz. — Pani Huri znowu przeczy, jakoby w dniu owym widziała się ze świadkiem i miała z nim taką rozmowę.

W dalszym ciągu przesłuchania liczni świadkowie odwodowi żalą się, że sędzia śledczy Bary spisywał z nimi protokoły bez pisarza i niedokładnie podał ich zeznania. Świadek zaś Jakób Lichtman uskarża się, że Bary zaprowadził istny sąd doraźny na żydów eszlarskich. Bary zmusił raz świadka pomimo bolu oczu patrzeć przez pół godziny w słońce.

Po przerwie południowej zażądał głosu prokurator i oznajmił, iż od urzędu gminnego w Tisza Eszlar otrzymał doniesienie, jakoby wyśledzono już ową żydówkę, która w swoim czasie dostarczyła sukień Estery do ubrania podsuniętych zwłok. Następnie przewodniczący oznajmił, że wysłał do Eszlar sędziego śledczego Bary z żandarmami, aby rozpoczął ponowne dochodzenia. Ostatnie to oznajmienie wywołało nieopisane wrażenie. Zarówno prokurator jak i obrońcy zaprotestowali najformalniej przeciw temu zarządzeniu prezydenta podnosząc zgodnie w sposób jak najdobitniejszy, iż skoro trybunał zasiadł do rozprawy publicznej wszelkie nowe wypadki i kwestye odnoszące się do przedmiotu tej rozprawy zależą od sądu, nie zaś jednostronnie od uznania prezydenta trybunału, który powinien był przynajmniej nie wysyłać tam Baryego przeciw któremu tyle podniesiono zażaleń. Obrońcy Eötvös i Friedmann unieśli się do tego stopnia, iż zarzucili przewodniczącemu wprost, że się w sposób niesłychany nadużywać daje klice antisemickiej. Rozdrażniony prezydent odpierając te zarzuty również nie przebierał w słowach.

Trybunał udawszy się w końcu na ustęp uchwalił odwołać Bary'ego z Eszlar i nową tę sprawę bliżej jeszcze rozpatrzyć.

GŁOSY PUBLICZNE.

W dniu wczorajszym, tj. 24 bm. odbyło się powtórne ogólne zgromadzenie członków towarzystwa weteranów wojskowych Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa w radnej sali ratuszowej w celu umówienia sprawy wojskowo sanitarnej Stowarzyszenia patryotycznej pomocy Czerwonego Krzyża.

Ponieważ Prezydent miasta Lwowa Wny. Dąbrowski, powyższą salę na ten cel po raz drugi już bezpłatnie używać pozwolił, więc Towarzystwo podziękowawszy przez powstanie z miejsc za szlachetność Wmu. Prezydentowi i Szanownej Radzie miasta, ośmiela się jeszcze niniejszem publiczne złożyć podziękowanie.

Lwów dnia 25 czerwca 1883.

Towarzystwo weteranów wojskowych Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa we Lwowie.

M. Kolpi, Wice-prezes. *J. Kostecki*.

OSTATNIA POCZTA

Na czele dzisiejszego numeru pisze *Fremdenblatt*: „Doniesienie, że deputacya lwowskiej Rady miejskiej w sprawie decentralizacyi kolei żelaznych ma otrzymać posłuchanie u Najj. Pana, wywołało w wiedeńskiej radzie miejskiej ogromne zaniepokojenie. Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej radcy: profesor Suess, baron dr. Sonmanego i dr. Grübl postawią wniosek o wystosowanie adresu do Najjaśn. Pana z prośbą, aby Monarcha raczył wziąć w opiekę silnie zagrożone interesa miasta Wiednia Adres ten wręczy Najj. Panu prezydyum rady miejskiej."

Komisya, której zadaniem jest obmyśleć oszczędności w administracyi państwowej, zebrała się kilka dni temu na szereg posiedzeń.

Porządek na uniwersytecie wiedeńskim nie został więcej zakłócony. Rektor dr. Maassen rozpoczął przedwczoraj wykłady z prawa kościelnego. Między wieloma nieprawidłowościami, jakich w ostatnich czasach dopuściła się część profesorów uniwersytetu przeciw swojemu rektorowi, jest zdaniem *Vaterlandu*, najbardziej niepokojącem to, iż profesorowie przyjęli adres wystosowany do nich przez demonstrujących studentów. „Jest to najwyraźniejszem zachęcaniem studentów przez ich nauczycieli i władze akademickie do mieszania się publicznie w sprawy polityki; jest to podburzaniem przeciw najwyższemu dostojnikowi autonomicznego ciała uniwersyteckiego, a tem samem najgorszym przykładem, jaki mogli dać kiedykolwiek nauczyciele swoim uczniom."

Zebrane przed kilkoma dniami sejmy krainski i dalmatyński zajęte są ukonstytuowaniem się i załatwieniem spraw formalnych. W sejmie dalmatyńskim członkowie stronnictwa kroacko narodowego nie byli obecni przy otwarciu. Chcieli widocznie tym sposobem zamanifestować swoje niezadowolenie z powodu mianowania dwóch Serbów prezydentami sejmu. Epizod ten nie wpłynie prawdopodobnie na dalszy przebieg rozpraw.

W Czechach rozpoczynają się dzisiaj wybory. Najpierw przystąpią do urny wyborczej gminy wiejskie, w sobotę miasta, w poniedziałek Izby handlowe, a we wtorek wielkie posiadłości. Główna uwaga skierowana jest na ostatnie, gdyż te rozstrzygają o większości sejmu.

Dr. Rieger miał przedwczoraj w Semilu mowę kandydacką, w której położył nacisk na to, że nadzieja przeprowadzenia zmiany w wyborczej ordynacyi krajowej musi być odroczoną do roku następnego, a może nawet na później. Wtenczas tylko dałaby się prędzej przeprowadzić ta zmiana, gdyby Niemcy o nią się dopominali. Mowca — co do swojej osoby, jest za powszechnem głosowaniem. Przyrzeka dalej, że nie zrażając się trudnościami, będzie pracował niezmordowanie nad doprowadzeniem porozumienia między Niemcami i Czechami. Osiągnięcie tego celu nie jest możliwe, należy jednakże wchodzić w stosunki z takimi tylko Niemcami, którym zależy rzeczywiście na pomyślności i potędze Monarchii, nie zaś z tymi, którzy więcej sobie ważą związek niemiecki, niżeli dobro Austryi. Interpelowany w sprawie niemieckiego *Schulvereinu* oświadczył mowca, że zdaniem jego do szkół niemieckich powinny być przyjmowane tylko takie dzieci, które doskonale władają językiem niemieckim, zresztą należy pozostawić rodzicom prawo nadawania swoim dzieciom kierunku, jaki uznają za najodpowiedniejszy.

Według telegramu nadesłanego nam wczoraj już po zamknięciu *Gazety*, berlińscy notablowie wystosowali podanie do księcia Bismarcka o poparcie i subwencyonowanie niemiecko austryackiej wystawy dla przemysłu artystycznego i sztuki dekoracyjnej, któraby się miała odbyć w Berlinie w r. 1885.

Komisya kościelno-polityczna pruskiej Izby panów uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw 2 całe przedłożenie kościelne w redakcyi Izby poselskiej; przyjęcie przedłożenia przez pełną Izbę nie ulega wątpliwości.

Moniteur de Rome potwierdza wiadomość o wysłaniu do Berlina noty watykańskiej w sprawie nowej ustawy kościelnej.

Czytamy w *Polit. Corr*: „Donoszą nam z Warszawy, że rossyjski minister komunikacyi wydał rozkaz, ażeby o ile możności jak najspieszniej przeprowadzono ekspropracyę na Litwie gruntów, przeznaczonych pod budowę kolei strategicznych“.

Izba belgijska przyjęła 61 głosami przeciw 50 projekt ustawy o zniesieniu przywilejów seminarzystów i uczniów szkół normalnych w sprawach wojskowych.

Przed kilkoma dniami donieśliśmy za *Pol. Cor.*, że generał belgijski Brialmont udał się za zezwoleniem swojego rządu do Rumunii dla przygotowania planów ufortyfikowania granic rumuńskich. Otóż korespondent brukselski *Pol. Cor.* telegrafuje dzisiaj, że generał, nie mogąc otrzymać żądanego zezwolenia, wziął urlop pod pozorem udania się do Karlsbadu i zamiast do wód, wyjechał do Bukaresztu. Koła decydujące niemile są dotknięte podobnym postępkiem generała, który działa wbrew intencyom swojego rządu.

National, w artykule znamionującym nieznajomość stosunków, odzywa się z ironią, że książę Bismarck przerachował się w swych anti-rossyjskich planach zawierając przymierze z Austro-Węgrami. *National* twierdzi dalej, jakoby istniały wszelkie oznaki, że Czechy zajmą takie same stanowisko, jak Węgry, a w ogóle aspiracye wszystkich Słowian dowodzić mają, jak bardzo pomylono się w Berlinie. Dziennik ten kończy frazesem, że w ten sposób „sprawdzą się słowa Gambetty o wiekuistej sprawiedliwości“.

Do *N. f. Presse* donoszą z Paryża, że aby zapobiedz wszelkim pogłoskom o dymisyi ministra spraw zagranicznych, p. Challemel — Lacour, pomimo niezdrowia obejmie napowrót obowiązki swoje z dniem 1 lipca. W kołach deputowanych nie ustają jednak pogłoski o rozdwojeniu w gabinecie.

Paryski korespondent *Köln. Ztg.* podaje kilka szczegołów o posiedzeniu ministeryalnem, na którem list papieża do prezydenta Grevyego był przedmiotem dyskusyi. Najpierw odczytano list w przekładzie francuskim. Akt ten zawiera trzynaście stronnic dużego formatu. Uwagi Papieża o nowych postanowieniach odznaczają się nader umiarkowanym tonem. Grevy odpowiedzieć ma w tej samej formie, jakiej użył Leon XIII.

W rozmowie z prezesem gabinetu, Tissot obecny poseł francuski w Londynie, wyraził przekonanie, że Anglia nie ma zamiaru stwarzać przeszkód nowej polityce kolonialnej Francyi, a przynajmniej nie przedsięweźmie przeciw tej polityce żadnych kroków bezpośrednich.

Na zapytanie rządu francuskiego, jakie środki przedsięwziął rząd egipski w Damiecie przeciw epidemii, o czem doniósł wczorajszy telegram, odpowiedział agent konsularny francuski, że zarządzono wszelkie możliwe środki w celu zapobieżenia rozszerzeniu się cholery. W dniu 25 b. m zmarło z cholery około czterdziestu osób. W Atenach ustanowiono pięciodniową kwarantanę dla okrętów przybywających z Egiptu.

Według informacyi *Daily News* margrabia Tseng zaraz po swojem przybyciu do Londynu, zaprzeczył najformalniej pogłoskom, według których p. Tricou miał się już porozumieć z Li Hung-Szang w Shangaju. Ambasador chiński dodał, że wojska chińskie wyruszyły na granicę Tonkinu i że Chiny nie zrzekną się nigdy praw zwierzchniczych nad Anamem, jakkolwiek nie żądają wcale, aby Francya uznała takowe urzędownie. *Daily News* twierdzą, iż jest wszelkie do prawo mniemania, że głównym celem odwiedzin margrabiego Tsenga w Londynie jest to by złamać wahanie się gabinetu angielskiego i skłonić go do przyjaznej interwencyi pomiędzy Francyą a Chinami.

Korespondent paryski, pisujący do *Daily News*, przesyła temu dziennikowi telegraficzne sprawozdanie z rozmowy, jaką prowadził z jednym z członków gabinetu francuskiego. Ten ostatni miał mu dać do zrozumienia, że stosunki pomiędzy Francyą a Anglią zaczynają przybierać charakter serdeczniejszy. Oświadczył mu również, że wyprawa do Madagaskaru przedsięwzięta została w celach cywilizacyjnych, ponieważ północno-zachodnie wybrzeża wyspy, pogrążone są dotąd — w większem od innych jej części — barbarzyństwie.

O scysyi, jaka wynikła w Cobden klubie donoszą dzienniki angielskie następujące szczegóły. Goschen przesłał podanie swoje o dymisyę, nie tłómacząc się z przyczyn które go do tego skłoniły. Lord Ampthill, lord Artur Russel i sir Cartwright, oświadczyli, iż opuszczają klub z powodu wyboru p. Clémenceau. Inni występujący członkowie dali do zrozumienia, iż podanie się ich do dymisyi spowodowane jest spodziewanem powierzeniem prezesostwa klubu p. Chamberlein.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nyiregyhaza, 27 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu zaprotestowali obrońcy przeciw temu, aby osoby podejrzane o dostawienie ubrania Estery dla trupa znalezionego w Dada, były strzeżone przez żandarmów, mimo postanowienia sądu. Oświadczają, że będą domagać się pomocy od rządu. Macocha Mauryceego Scharfa oświadcza, że nie wie nic, prócz tego, iż dziewczyna z sąsiedztwa jej, czteroletniemu chłopakowi dawała cukier, żeby opowiedział to czego go uczyła.

Następnie skonfrontowano Mauryceego Scharfa z matką jego. Maurycy upiera się przy pierwotnych zeznaniach. Matka błaga go, aby wyznał prawdę i nie stawał się przyczyną zguby własnego ojca. Wbrew zeznaniom służby Recskyego, Maurycy ponawia twierdzenie, że powiedział dobrowolnie prawdę, i że nie był przez nikogo zmuszany do zeznań. Komisarz policyi Barcza, który nadzorował przebieg śledztwa, zeznaje, że Maurycy opowiadał mu z początku całą historyę o popełnionem morderstwie, zeznał jednakże później, że właściwie nic nie widział. Jedynie pod zagrożeniem, że całe życie pozostanie w więzieniu, dał się nakłonić do zeznań. Maurycy i urzędnicy komitatowi, pod których pieczą pozostawał, zaprzeczają temu. Prezydent przedstawia następnie, że świadkowie twierdzą, iż Barcza za swoje zeznania otrzymał wiele pieniędzy, na co oświadcza Barcza, że to wierutna plotka. W końcu skonstatowano, że pismo Peczelyego jest identyczne z pismem tego indywiduum, które zostało zasądzone za morderstwo na 14 letnie więzienie i przez lat 12 siedziało w więzieniu iławskiem. Lista kwalifikacyjna nadzoru więziennego w Iławie charakteryzuje Peczelyego jako człowieka niegodziwego i podejrzanego o skłonność do kradzieży.

Petersburg, 27 czerwca. Urzędownie donoszą, że rozpoczęte w r. 1879 rokowania z Kuryą zostały już ukończone. Oto główne punkta porozumienia nieprzyobleczonego w formę traktatu: Organizacya dyecezyj zostanie uregulowaną; rząd zastrzega sobie nadzór nad seminaryami; Kurya przyznaje rządowi prawo kontrolowania nauki, historyi, literatury, które będą wykładane w języku rossyjskim; mianowanie nauczycieli potrzebuje zatwierdzenia rządowego; prawa biskupów pod względem nauk kanonicznych pozostają niezmienione. Rząd, powodowany miłością pokoju, pragnie usunąć wydane po r. 1863 tak zwane wyjątkowe urządzenia co do duchowieństwa katolickiego, i z własnej inicyatywy odebrał moc obowiązującą paragrafowi 18 ukazu grudniowego z r. 1864, który ograniczał władzę biskupią pod względem usuwania księży z urzędu duchownego. Rząd przyrzekł dalej rewizyę paragrafów dodatkowych z roku 1866. Główną zasadą polityki cesarskiej jest: zupełna swoboda hierarchii w rzeczach religii i wiary, niedozwolenie jednak mieszania się w sprawy władzy świeckiej.

Konstantynopol, 27go czerwca. (Telegram ze źródła osobnego.) Rada sanitarna uchwaliła poddać wszystko, co pochodzi z Egiptu, odpowieniu do kwarantanny, regulaminowi z r. 1867. W skutek tego wszystkie okręta na morzu Śródziemnem mają wyłącznie kierować się na Smyrnę lub Bayrut. Dla portów morza Czerwonego ustanowiono kwarantannę wyłącznie w Kafananie. Wszystkie morskie urzęda sanitarne otrzymały drogą telegraficzną potrzebne instrukcye.

Wiedeń, 28 czerwca. *Wiener Ztg* donosi, że na mocy Najw. postanowienia ustawa o zawieszeniu sądów przysięgłych w Dalmacyi zatrzymuje moc obowiązującą aż do końca r. 1883. Dalej ogłasza *Wiener Ztg.* przepisy wykonawcze ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i obrony krajowej względem wykonywania służby w landwerze, wreszcie konwencyę austro-niemiecką, na mocy której lekarzom zamieszkałym w pasie granicznym wolno jest wykonywać praktykę lekarską tak w Austryi, jak i cesarstwie niemieckiem.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* pisze, iż p. Namiestnik Galicyi hr. Potocki przybył do Wiednia dla zasięgnięcia rady lekarskiej. P. Namiestnik zdecydowany jest zatrzymać swój trudny i pełen odpowiedzialności urząd tak długo, jak tylko na to pozwoli jego zdrowie. Z tych przeto powodów nie mogło być mowy w sferach wysokich o ustąpieniu hr. Potockiego.

Wiedeń, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Pokrok* donosi ze źródła wiarogodnego, że ministerstwo wojny zastrzegło sobie oznaczenie miejsca, dokąd ma być przeniesioną dyrekcya kolei galicyjskich. Kraków leży zanadto ku zachodowi, wybór przeto padnie prawdopodobnie na Przemyśl. W Krakowie, we Lwowie i Czerniowcach mają być urządzone podwładne filie urzędu kolejowego. Te linie galicyjskiej kolei państwowej, które wchodzą w terytoryum szląskie, będą podlegac dyrekcyi galicyjskiej.

Berlin, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) *Nat. Ztg.* donosi, że ambasador hiszpański poczynił przedstawienia rządowi francuskiemu z powodu nieprzyzwoitego tonu, w jakim prasa francuska omawia stosunki familijne króla Alfonsa i jego małżonki. Minister Ferry odpowiedział, że królowi przysługuje prawo zaniesienia skargi przeciw dziennikom.

Zdaje się, że król hiszpański pomimo zapowiedzi nie przybędzie wcale w jesieni do Paryża.

Petersburg, 28 czerwca. (*Tel. pryw.*) Do *Nowoje Wremia* donoszą dzisiaj znowu o aresztowaniu w Królestwie przez władze rossyjskie wrzekomego austryackiego agenta tajnego. Ma on być agentem pewnego towarzystwa ubezpieczeń na życie. Znalezione przy nim papiery nie pozwalają powątpiewać o jego politycznej misyi. *Nowoje Wremia*, podając doniesienie to z zastrzeżeniem i uważając je za nieprawdopodobne, dodaje, że zajście całe weźmie prawdopodobnie korzystny obrót dla uwięzionego.

Loris Melikow otrzymał urlop nieograniczony a to ze względów zdrowia.

Konstantynopol, 28 czerwca. *Turquie* pisze, że odpowiedzialność za wybuch cholery w Egipcie spada na Anglię, która dla tego, aby nie narażać na szkody handlowych interesów Indyj, przeszkodziła zarządzeniu środków zaradczych wówczas, gdy doniesiono o pojawieniu się cholery w Indyach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 czerwca 1883 godzina 1 min 40. Losy kredytowe — —. Węg. akcye kredyt. 297 25, Akcye anglo-austr. [illegible] —, Akcye banku Union [illegible]15.75, Akcye kolei Karola Ludwika 299·75 Akcye kolei północnej 280·25, Akcye kolei południowej [illegible]54·25 Akcye kolei Alföld [illegible]69 75, Akcye kolei Elż[illegible] 325 40, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej [illegible]69 25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158 —, Wiedeńskie losy 124 50, Akcye kolei Rudolf —·—, Akcye kolei Albrecht. —. Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75. Losy regulacyi [illegible] 109 80 Losy tureckie. 24 75 Węgierska renta 89 37, Akcye banku związkowego 105·90, Akcye banku obrotowego — —, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej [illegible] Akcye kolei państw. [illegible] — —, Rubel [illegible] 1 17¼. Węgierskie losy 115·— [illegible] bienie chwiejne.

Wiedeń, 27 czerwca 1883. godzina 4 min. 40. Akcye kredytowe [illegible] Anglo Au[illegible] —.—, Akcye banku Union [illegible] —, Kolei Karol. Lud. — —, Południowa [illegible] —, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne [illegible] —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne [illegible] Galicyjski bank rustykalny 10 25. Losy z roku [illegible] —·—, Napoleondo. [illegible] Usposobienie —.

Wiedeń, 28 czerwca 1883. [illegible] min. 35 Akcye kredytowe 296[illegible] An[illegible]-Au[illegible] 109 25, Unionbank 15[illegible] Kolej Karol. Ludw. 299 —, Południowa 153 10. Renta papier. —·—, Galicyjskie listy zastawne [illegible] Galicyjskie obligacye indemnizacyjne — [illegible] Galicyjski bank rustykalny - ·—, Losy z roku 1[illegible] —·—, Napoleondor 9 50— Rubel [illegible] 1.17¼. Usposobienie wątłe.

Telegramy zbożowe z d. 27 czerwca. Wiedeń. Pszenica za 100 kilogram. [illegible] 56 do 11·— zł. żyto —.— do — [illegible] zł. jęczmień —· do [illegible] zł. kukurudza [illegible] do — zł., owies [illegible]— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 34·— do 34 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.70, do [illegible]0 73 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) [illegible] do 15 — zł. [illegible] Pszenica żółta (maj—czerwiec) 186 50 m. żyto [illegible] spirit 56·75, olej rzepakowy 72 — m. Szczecin [illegible] Pszenica [illegible] Paryż: mąka 159 kilogr. 57 60 fr. [illegible] rzepakowy 103 — fr. spiritus [illegible] fr. Wrocław: Pszenica [illegible] żyto — [illegible] owies [illegible] spiritus — [illegible] kukurudza — [illegible] Kolonia: Pszenica [illegible]

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: [illegible] min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 2. [illegible] pociąg [illegible]; [illegible] godz. 11 min 4 [illegible] pociąg mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z **Podwołoczysk:** na dworzec Podzamcze o g[illegible] 10 min 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 [illegible] południe [illegible] mięszany

Ze Stanisławowa: na **Stryj,** rano o godz. [illegible] min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 czerwca 1883.

Hotel George'a.

Pp. K. Małachowski z Odessy. T. Kownacki z Switarzowa. H. Münter z Waniowa. Dr. K. Żywicki z Tarnopola. M. Weiss z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. L. Zieliński z Rossyi F. Krzyżanowski z Czerniowiec. J. Kopczyński z Tarnopola. J. Heymen z Wiednia. H. Lauterbach z Drohobycza. Ks. O. Nowakowski z Żółkwi.

Hotel Krakowski

Pp. K. Cybulski z Sobolowa. W. Bochowiecki z Poluchowa. J. Ramult z Woli Wysockiej. Z. Krauss z Sokala.

Hotel Warszawski

Pp. J. Krokowski z Jagielnicy. W. Mędlicki z Bóbrki. J. Staraniewicz z Cieszanowa. P. Simonowicz ze Złoczowa.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężko śmiercią najukochańszej żony i matki doznaliśmy znacznej ulgi przez okazane nam współczucie i liczny udział w jej pogrzebie. Nie mogąc każdemu z osobna należnie podziękować, składamy publicznie serdeczne podziękowanie wszystkim, a szczególnie księżom parafii Sgo Antoniego, zakonom OO. Bernardynów, Karmelitów, Franciszkanów, rzymsko- i grecko katolickiemu klerowi i księdzu Franciszkowi Tworowskiemu za bezinteresowne uczestnictwo w obrzędzie pogrzebowym. Znajomym i kolegom przesyłamy „Bóg zapłać" za współczucie i oddanie ostatniej posługi zmarłej.

Lwów, dnia 26 czerwca 1883.

Karol Petsch mąż — *Marya Petsch* córka. — *Emil Petsch* syn

Browar parowy pana O. Szmelkesa we Lwowie.

Czytamy w *Gazecie Narodowej* Nr. 142 z dnia 24 bm.: „Niejednokrotnie wspominaliśmy już o firmie powyższej, zajmującej w kraju naszym stanowisko pierwszorzędne. Szczególnie przy sposobności lwowskiej i przemyskiej wystawy, na których to wystawach browar p. Szmelkesa odszczególnionym został trzema medalami; podnieśliśmy orzeczenia wydane przez najznakomitszych jurorów, przyznające wyrobom p. Szmelkesa największe zalety w każdym kierunku. Z orzeczeń tych wynikało, że piwo p. Szmelkesa śmiało konkurować może z najlepszemi produktami zagranicznemi. Dziś znowu miło nam donieść, że w ostatnich czasach najznakomitsi znawcy po sumiennem zbadaniu wyrobów browaru parowego pana Szmelkesa orzekli, że piwo to pod każdym względem jest wybornem. Poniżej cytujemy analizę chemiczną lwowskiej politechniki i orzeczenie znakomitych naszych lekarzy, wiceprezydenta miasta p. profesora dr. Czyżewicza i p. dr. Jandy. Oryginały tych świadectw złożono w naszej redackcyi. Dosłowne ich brzmienie jest następujące:

I. Świadectwo.

Analiza piwa, wyrobionego w browarze p. O. Szmelkesa okazała rezultat następujący: Dostarczone piwo było jasne, silnie się pieniące, piana czysta, biała, drobno pęcherzykowata, smak przyjemny gorzkawy, bez posmaku. Piwo to okazuje ciężar właściwy 1.0 863 przy 20°C. Stężenie brzeczki, obliczone z rezultatów analizy wynosi 12.68 procent. W 100 częściach wagowych piwa znaleziono: 1) Alkoholu = 3.37 proc.; 2) Ekstraktu = 5.72 proc.; 3) Cukru słodowego = 1.034 proc. jako $C_6 H_{12} O_6$; 4) Dekstryny = 2.50 proc.; 5) Popiołu = 0.21 proc; 6) kwasu octowego = 0.17 proc. v kwasu mlekowego = 0.25 proc.; 7) Kwasu fosforowego = .0596 prc. ($P_2 O_5$) Według przytoczonych liczb piwo powyższe nie jest ani zbyt mocne, ani zbyt rozcieńczone, zawartość 5.72 proc ekstraktu dowodzi dostatecznej ilości materyi pożywczych. Analiza powyższa wykazuje przeto, iż badane piwo posiada składniki dobrych piw normalnych. Lwów 15 kwietnia 1883. C. k. szkoła politechniczna, laboratoryum chemii ogólnej we Lwowie. *Br. Pawlewski*, docent technologii w lwowskiej szkole politech. *Józef Frühling* asystent chemii w lwowskiej szkole politechnicznej.

II. Świadectwo

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy niniejszem publicznie, iż piwo produkowane w browarze p. O. Szmelkesa we Lwowie, jakoteż t. zw. leżak (Lagerbier) tak pod względem smaku, jakoteż barwy swej, zasługuje ze wszech miar na nazwę wybornego. Wolne od wszelkich obcych zdrowiu szkodliwych domieszek i przypraw, wyrób ten czysty jak łza, nie tylko nie wpływa ujemnie na organa odżywcze i nie utrudnia trawienia, ale przeciwnie takowe ułatwia z czego wynika, że sposób i metoda wyrobu owego produktu za bardzo racyonalne poczytane być muszą. Spełniamy tedy miły obowiązek, zalecając powszechne użycie tego piwa jako zdrowego, orzeźwiającego i bardzo pożywczego. Lwów 24 marca 1883. *Dr. Franciszek Janda, Prof. Dr. Adam Czyżewicz.*

Wobec tego zapytujemy, czy nie powinien każdy, komu tylko na sercu leży podniesienie przemysłu domowego — o czem w ostatnich czasach tak wiele mówiono i pisano — popierać produkta krajowe, które podług orzeczeń najkompetentniejszych sfer są równie dobre jak zagraniczne, a przytem o połowę tańsze. Warto się nad tem zastanowić, wiele to pieniędzy wyrzucamy corocznie, sprowadzając piwa zagraniczne, i to zupełnie niepotrzebnie, gdyż wyroby nasze wyrównują zupełnie zagranicznym. Czy nie powinnibyśmy wziąć sobie za wzór Czechów dla których stało się dogmatem popierać tylko wyroby krajowe. Browar p. Szmelkesa, istniejący we Lwowie od lat trzydziestu i prowadzony zawsze przez ludzi fachowych, jakiemi są właściciele tegoż, wykazuje bardzo znaczną produkcyę, którą konsumuje miasto Lwów w $^2/_3$ częściach, a $^1/_3$ części prowincya.

Browar urządzony jest podług najnowszych ulepszeń, właściciele tegoż, zwiedzając ciągle pierwszorzędne browary zagraniczne, zaprowadzają w swoim browarze najnowsze i najznakomitsze wynalazki, zastosowywane, w pierwszorzędnych fabrykach europejskich, przez co przyczynili się do podniesienia produkcyi piwa w Galicyi, za co należy się prawdziwe uznanie. Hektoliter piwa w browarze parowym pana Szmelkesa kosztuje dla większych odbiorców miasta Lwowa 13 zł. a dla prowincyi 10 zł. 50 ct., podczas gdy cena piwa pilzneńskiego i ołomunieckiego jest prawie dwa razy tak wielką Nie wątpimy, że miłujący kraj obywatele, wobec jednomyślnego orzeczenia ludzi fachowych, stwierdzających, że piwo p Schmelkesa nie ustępuje wcale wyrobom zagranicznym, popierać będą w własnym dobrze zrozumianym interesie ten pierwszorzędny zakład krajowy, zatrudniający u nas kilkuset robotników wyłącznie tylko krajowców, opłacający u nas podatki i zakupujący też u nas wszelkie produkta, potrzebne do wyrobu piwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
dnia 28 czerwca 1883 o godzinie 7 rano

Barometr 740 82mm. przy temp. 0°C Psychrometr suchy + 15 0°C. Psychrometr wilgotny + 12 4°C Prężność pary 9.2mm. Wilgoć 72%. Zachmurzeni 1. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 12 0°R
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 765 72mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 20.0°C.
Najniższa temp. w nocy 12.4°C.
Ilość opadu mierzonego o 7h. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. = $340^m.5$

Dla 29 czerwca
E. = + 3^m 5_{28}. $\Theta° = 6^h\ 28^m\ 38^s_{51}$

Zachod słońca 28 czerwca 8h. 10m.,1., wschód o 15h. 55m.,7

W czerwcu nastąpi nów księżyca 4d 19h 48,m5 pierwsza kwadra 12d 9h 17,m 7; pełnia 20d 6h 7,m1 ostatnia będzie 27d 4h 13,m 8.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) $2^d\ 13,^h{}_5$, i $2?^d\ 22,^h{}_8$; w punkcie odziemnym (Apogeum) $14^d\ 10.^h{}_5$.

Równanie czasu E. będzie zerem dnia 14 o 10h 45,m7, to jest, o tym czasie kompasy (zegary słoneczne) i zegary zwykłe zgadzać się będą zupełnie do 15go czerwca spaźniają się, zaś od 15go czerwca do 31 sierpnia włącznie zwykłe zegary wyprzedzac będą kompasy o ilość E. w prawdziwe południe.

27 czerwca 1883.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	735_{15}	735_{60}	$736,_{75}$
Stan termometru suchego w st. Cels	$+20_{4}$	$+14,_{0}$	$+14._{2}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$+13_{6}$	$+11,_{8}$	$+11_{8}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$7._{5}$	$8,_{4}$	$8._{2}$
Wilgotność powietrza względna w %.	42	67	68
Stan nieba.	4	6	4
Kierunek wiatru.	se.	e.	n.
Moc wiatru	2	2	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2^h $0^{mm}1$, deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $21._0$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. + $12._0$			

Wykaz

wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim w dniu 27 czerwca 1883 pięciu liczb:

5 69 75 48 41

Następne ciągnienia przypadają w dniach 11 i 25 lipca 1883.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 27 czerwca 1883.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	299	—	303	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	168	75	172	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	302	50	306	50
Banku kred. gal. po 200 zł w. a	255		260	
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	0	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	70	102	70
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101		102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93		95	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr, los. w 15 lat	—			
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	25	99	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w a.	101		103	-
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	50
„ Stanisławowa	22	—	24	
6. Monety				
Dukat holenderski	5	65	5	65
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	[illegible]	45	[illegible]	55
Półimperyał	[illegible]	78	[illegible]	88
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	16 -	1	18—
100 marek niemieckich	58	25	59	—
Srebro.				

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 23 czerwca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.45	78 60
luty-sierpień	78 45	78 60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79 10	79.25
kwiecień-październik	79.15	79.[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	120 —	120.[illegible]
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	135.60	13[illegible]. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	13[illegible].50	1[illegible]0.—
„ „ 1864 po 100 zł.	167 50	1[illegible]8 —
„ „ 1864 po 50 zł.	167.50	168 —
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	148.50	148.75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 45	93 60
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.20	99.35
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.—	107.—
Bukowiny	98.30	98 80
Galicyi	98.65	99.—
Niższej Austryi	105.25	106.—
Siedmiogrodu	99 40	99.75
Węgier	100 40	100.90
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	110 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	303.70	304 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860 —	8[illegible]0 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr	—.—	—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	838.—	840 -
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	594.—	595 -
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	222 50	223 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200	—	—
[illegible] kolei po 1000 złr	2802	28[illegible]7
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	300 75	301 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	169.75	170.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	326.25	326.75
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	154.50	156.—
I kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	163.—	163.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95 50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ w 20 l. 7pr.	101. —	103 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	— —	— —
Gal. Tow. kred. w. a po 4 proct	89.50	90 50
„ „ „ „ po 5 proct.	93 75	100 25
„ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	99.75	100 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 90	102 30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.25	101.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.50	100 70
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	— —	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	95.40	95 70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.60	93.90
Kol płł. po 100 zł. m k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	100 50	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 60	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr 5 pro w srebrze z r. 1865	94.75	95.25
z r. 1867	98 75	99 25
z r. 1868	95.80	96 30
z r. 1872	95 25	95.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w a.	94 —	94.50
6. Losy.		
Inst kr dla han. i pr. po 100 zł. w. a	170.—	170.50
[illegible] po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
[illegible] po 100 zł m k	108 —	109 —
Keglevicha po 10 zł. m k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.75	18
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23 —	24
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a	38. -	— 40
Palfiego po 40 zł. m k.	37 —	37.50
Fundacya szpitala Arcyks Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	19 75
Salma po 40 zł. m. k.	52 75	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.25	45 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł w. a)	22.50	23 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m k	126 —	127 50
„ „ po 50. zł. w a	63 50	64 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 25	3[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	— —	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	
Londyn za 10 f. szt.	119 95	120.10
Paryż za 100 fr.	4? 42 50	47 47.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men	5 67	5.6[illegible] —
„ pełnej wagi	[illegible] 69	5.71
Korona	—.— —	—.
20-frankówka	[illegible].49 50	9 50
Rossyjski imperyał	9 79	9.81
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	—.—	—. —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 27 czerwca 1883

	zł.	c
Jednolity dług państwa w banknotach	78	[illegible]0
„ „ „ w srebrze	79	[illegible]5
Renta w złocie	99	25
5% austr. renta marcowa	93	25
Akcye banku wiedeńskiego	840	—
„ „ kredytowego	298	30
Londyn	119	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	50 -
Dukat cesarski men	5	67—
100 marek niem.	58	45

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2957. (4139 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza na podstawie rekwizycyi Złoczowskiego sądu obwodowego jako władzy konkursowej z 30 grudnia 1882 l. 10066, że 16 lipca 1883 o 10 rano odbędzie się w sądzie licytacya sumy 106 rubli (a 1 zł. 24 ct.) w stanie biernym realności l. 568 Brody, na rzecz upadłej firmy handlowej Chaji Katzenellenbogen & Feigi Schleifer intabulowanej, która na tymże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

O czem się wszystkich interesentów z tem zawiadamia, że dalsze warunki można w sądzie przejrzeć.

Brody, 19 marca 1883.

L. 4808. (4119 1—3)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 16 lipca, 17 sierpnia i 17 września 1883 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k. 110 w Jaworznia Jana i Maryanny Czopików własnej, na zaspokojenie sumy 133 złr. 92 ct. z pn. c. k uprzyw. galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr. w a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Grudziński w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 20 kwietnia 1883.

Licytacye.

L. 7595. (4090 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie w kwocie 500 zł. i t. d. zpn. i ck. uprzyw. akc banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 717 zł. 48 ct. wa. zpn. odbędzie się w jednym terminie to jest dnia 20 lipca 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 25 i 26 w Tarnowie na Zawalu, pierwsza do Abrahama Blocha a względnie tegoż masy konkursowej' druga zaś do Reisli Bloch i rzeczonej masy konkursowej należąca pod następującemi warunkami:

1. Realności te sprzedane zostaną każda z osobna wraz z budynkam i wszelkiemi do każdej z nich należącemi prawami ryczałtem, bez odpowiedzialności za jakość i ilość przedmiotu.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa a to realności Nr. 25 w ilości 25723 zł. 15 ct. wa. realności zaś nr. k. 26 w ilości 22,395 zł. 30 ct.

Na powyższym terminie realności sprzedane zostaną i poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwyżej ofiarowaną.

3. Każdy chęć kupna mający złożyć ma przed licytacyą wadyum co do realności nr. 25 w kwocie 1287 zł. a co do realności nr 26 w kwocie 1120 zł. aw. w gotówce w kartach wkładkowych tarnowskiej, lwowskiej (galicyjskiej) lub krakowskiej kasy oszczędności lub w papierach wartościowych, w których kapitały sieroce umieszczone być mogą a to wedle ostatniego kursu w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej" podanego o ile nie przewyższa wartości imiennej. Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta licytujących odbierze wadya po ukończonej licytacyi.

4. W dniach trzydziestu po prawomocności rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej złożyć ma nabywca do depozytu sądowego trzecią część ceny kupna.

W dniach 45 po prawomocności uchwały rozdział ceny kupna stanowiącej winien nabywca resztujące dwie części ceny kupna w gotówce na rzecz masy wierzycieli do depozytu sądowego złożyć lub też w miarę postanowień tej uchwały wierzycieli zaspokoić i z tego się wykazać.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć mozna w tutejszej registraturze.

W Tarnowie, dnia 31 maja 1883.

L. 1449. (4341 1—3)

Dnia 6 lipca, 6 sierpnia i 6 września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. k. 106 w Synowudzku wyżnem, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Senia Masnego własnej, na rzecz Samuela Grünfelda w sprawie 217 złr. w. a.

Cena wywołania 217 złr. w. a.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, dnia 19 maja 1883.

L. 3863. (4034 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonych przez Michała Samczyszyna przeciw Janowi Siemiginowskiemu sum 159 złr. i 5 złr. w a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż należącej do dłużnika Jana Siemiginowskiego wedle libr. dom. IV pag. 254 n. 1 haer. połowy realności pod l. k. 22 i l. top. 2241 w Kołomyi na przedmieściu Śniatyńskim położonej, w dwóch terminach, na dzień 20go lipca i na dzień 24go sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze VI tutejszego sądu obwodowego wyznaczonych.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 278 złr. 90 ct. w. a poniżej której połowa realności w mowie będącej na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi kwotę 28 złr. w gotówce. Gdyby połowa realności powyższej w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 24go sierpnia 1883 o godz. 4 popołudniu, na który wierzyciele hipotecznych pod rygorem §. 148 u. c. się wzywa.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w t. s registraturze.

Dla wszystkich, którzy do dnia 3 listopada 1882 prawo rzeczowe na sprzedać się mającej połowie w mowie będącej realności nabyli, lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę z jakichkolwiekbądź powodów albo wcale nie albo wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Zakrzewskiego w Kołomyi.

Kołomyja, 19 kwietnia 1883.

L. 1908. (4349 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kuttach podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Krzysztofa Jakubowicza przeciwko Rypsynie Manugewicz o 500 złr. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności l. 18 i 166 w Starych Kuttach położonej, dłużniczki własnej, na 600 złr. w. a oszacowanej, w trzech terminach, a to na dniu 5 lipca, 9 sierpnia i 13 września 1883 każdym razem o 10tej godzinie rano z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie nawet niżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kutty, 15 marca 1883.

L. 3504. (4008 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 26 w Pewelce Franciszka i Kunegundy Pochopiniów własnej niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim nawet niżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. aw.; wadyum 40 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień, 28 sierpnia 1882.

L. 3096. (4326 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 50 złr. z pn. na rzecz Dawida Heftmana odbędzie się dnia 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1883 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 163 w Miziuniu położonej, do dłużnej masy spadkowej ś. p. Jakóba Stadlera należącej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, jest 310 złr.

Wadyum wynosi 10 prc

Bliższe warunki i akt oceniania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby uzyskali prawo zastawu po dniu dzisiejszym lub którymby uchwała dozwalająca licytacyę z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie notaryusza p. Gumińskiego, a zastępcą p. Wincentego Czechowicza.

Dolina, 14 maja 1883.

L. 14551. (4325 2—3)

Dnia 4 lipca, 7 sierpnia i 10 września 1883 sprzedawaną będzie przymusowo, zawsze o godz. 10tej rano w tut. sądzie realność pod l. k. 2 i 166 w Nowosiółce położona, Ludwika Kościka własna, celem ściągnięcia pretensyi Majera Isefa Cistrona w kwocie 60 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 325 złr.

Wadyum 32 złr. 50 ct. w.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 4 grudnia 1882.

L. 23880. (4329 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy dla gościńców państwowych w brzeżańskim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1884, 1885, 1886 odbędzie się w dniu 16 lipca 1883 w c. k. Starostwie w Brzeżanach publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1884 wynosi 9758 metrów sześciennych kamienia tłuczonego i żwiru rzecznego w cenie fiskalnej 28.950 zł. 47 ct w. a.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak nie mniej wykaz przestrzeni, na które materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone stemplem i 5 prc. wadyum zaoferowanej sumy, z wyrażeniem ceny, nietylko cyframi ale także literami, w powyższym terminie do godziny 12 w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45. warunków licytacyi podanego, lub niezłożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 16 czerwca 1883.

L. 64. (4270 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Pilipowicza a względnie tegoż masy spadkowej w kwocie 1500 złr. w a. a właściwie resztującej jeszcze 700 złr w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 lipca i 10 sierpnia 1883 każdym razem o 10 godzinie rano w sądzie tutejszym przymusowa licytacya do małżonków Samuela i Laji Trochman należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, pod l. 186 w Żmigrodzie leżącej, na 1250 złr. w. a. oszacowanej realności, na których terminach realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie, a wrazie gdyby nikt nawet ceny szacunkowej nie ofiarował, wyznacza się zarazem termin do ułożenia warunków przystępniejszych na dzień 31 sierpnia 1883 o 10 godzinie rano.

Wadyum wynosi 125 złr. w. a. w gotówce, a protokół zastawnego opisania i detaksacyi, tudzież resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla nieobecnego wierzyciela Józefa Jakóbowicza, tudzież dla wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwały sądowe tej sprawy dotyczące z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się Jędrzeja Drozdowicza ze Żmigroda na kuratora.

Żmigród, 12 kwietnia 1883.

L. 4331. (4040 2—3)

Podaje się do wiadomości, iż dnia 13 lipca, 10 sierpnia, 14 września 1883 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności l. k 134 w Płazie, Józefa i Petroneli Bąków własnej, na zaspokojenie sumy 40 złr. 14 ct. z pn. c. k. uprzyw. gal. Zakładowi kredyt. włość. we Lwowie należnej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Wadyum 30 złr. w a.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 21 września 1883 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Stefan Grudziński w Chrzanowie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 24 kwietnia 1883.

L. 59. (4007 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Bernarda Staiera z Milówki 222 złr. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie realność pod l 203 w Milówce, do dłużnika Józefa Szczotki należąca, w trzech terminach 12go lipca, 14 sierpnia, 13 września 1883 każdego razu o godzinie 10 rano w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Milówka, 2 marca 1883.

L. 1386. (4044 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Michała i Zofii małżonków Rejusów w kwocie 50 złr. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż $^1/_6$ części realności pod n. k. 52 w Zalesiu położonej, wykazem hipotecznym l. 32 księgi głównej gminy katastralnej Zalesie objętej, Piotra Pałki własnej, w dniach 20 lipca, 20 sierpnia i 28 września 1883, każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 358 złr.

Wadyum 36 złr.

Resztę warunków, licytacyjnych w sądzie można przejrzeć

C. k. sąd powiatowy.

Tyczyn, dnia 8 kwietnia 1883.

L. 18163. (4101 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Lei Katz w kwocie 400 zł wraz z karą konwencyonalną po 4 zł. wa. za każdy miesiąc zwłoki od 1 czerwca 1880 począwszy i kosztami egzekucyi w łącznej kwocie 10 zł. 78 ct. wa. odbędzie się dnia 18 lipca i 23 sierpnia 1883 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Chunny Bardacha wedle dom 107 pag. 177 n. 18 haer należącej części realności pod l. 606$^3/_4$ we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 694 zł. 95 ct lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 70 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Salamona Fleckera i Maryanny z Wędrychowskich Galińskiej i ich z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcessorów tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 4 września 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądz powodu doręczone być nie mogły, adw. Dr. O. Stand kuratorem, a jego zastępcą adwokat Dr. M. Sokal mianowany został.

Lwów, dnia 2 czerwca 1883.

L. 1084. (4012 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie ogłasza, że dnia 19 lipca, 16 sierpnia i 20 września 1883 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya niewydzielonej połowy ciała hipotecznego l. sp. 245 objętego wykazem hipotecznym l. 293 gminy Zborów, Teofili Markowskiej własnej, na 15 zł. aw. ocenionej, celem ściągnięcia pretensyi Emili Łozickiej i Ludwiki Grygier 44 zł. 53 ct. aw. zpn. pod warunkami które wraz z wyciągiem hipotecznym i aktem oszacowania wolno przejrzeć w tut. registraturze oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły i takich którzyby po dniu 17 stycznia 1882 jak egokolwiek prawa do tej połowz ciała hipotecznego hipotecznie nabyli, że dla nich kuratorem p. Mikołaja Krasowskiego w Zborowie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Zborów, dnia 15 lutego 1882.

L. 4330. (4041 2—3)

Dnia 16 lipca i 24 sierpnia 1883 o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym przymusowa sprzedaż posiadłości pod wyk. hip. 22 w Dulowie położonej celem zaspokojenia sumy 328 zł. 15 ct. zpn. zakładowi kredytowemu włościańskiemu od spadkobiercow Franciszka Potoczka się należącej przynajmniej za cenę szacunkową wynoszącą 650 zł.

Wadyum wynosi 65 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze do przejrzenia.

Chrzanów, 10 kwietnia 1883.

L. 656. (4307 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie od Jędrzeja Kappla dłużnych 13 rat po 24 złr. i reszty kapitału w kwocie 239 złr. 89 ct. sprzeda w dniach 16 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883 każdym razem o godzinie 10 rano na trzecim terminie także niżej ceny wywołania realność w Szönaugrze pod l. 12 położoną, ciało hipoteczne stanowiącą.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Brandt w Mielcu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze

Mielec, 21 marca 1883.

L. 2243. (4180 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 12 lipca, 14go sierpnia i 13go września 1883 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya ogrodu do realności pod l. 17 w Staninie należącego, Jana Zwatszki własnego, na rzecz Leizora Baraka celem zaspokojenia 187 złr. z pn. po odtrąceniu zapłaconych 100 złr.

Cena wywoławcza 130 złr.

Wadyum 15 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C k. sąd powiatowy.

Radziechów, 13 maja 1883.

L. 3429. (4021 1—3)

C. k. Starostwo w Czortkowie jako rządowa Administracya dóbr Czortkowa starego i Wygnanki należących do fundacyi ubogich ś. p. Hieronima Sadowskiego, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia dochodów z prawa propinacyi w powyższych dobrach na czas od 7 listopada 1883 do 7 listopada 1886, odbędzie się w Czortkowie w c k Starostwie dnia 20 lipca 1883 od godziny 9tej do 12tej przed południem publiczna licytacya w drodze ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz w kwocie 4 500 złr., z której każdy do licytacyi przystępujący 10 prc jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w

Resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w c. k Starostwie.

gotówce lub w papierach wartościowych złożyć jest obowiązany.

Czortków, dnia 8 czerwca 1883.

L. 2559. (4043 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia resztującej sumy 435 złr. 90 ct. z pn. przez Meilecha Mischla przeciw Jurkowi Tybinka wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniu 2 sierpnia 1883 godz. 10 przed południem relicytacyę realności dłużnika pod l. 237 w Łanach, Starostwie lwowskiem położonej wyk. hip. 59 tejże gminy objętej, za jakąkolwiekbądź cenę.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2460 złr. w. a.

Wadyum 123 złr. w. a.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 18 października 1882 uzyskali, ustanawia się p. Karola Bercharda c. k. notaryusza w Szczercu kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze

Szczerzec, 31 marca 1883.

Licytacye.

L. 1441. (4308 1—3)
C. k. sąd powiatowy przeprowadzi w dniu 13 lipca, 17 sierpnia i 14 września 1883, każdym razem o godz. 10 rano, publiczną sprzedaż realności l. 10 w Przykopie, wykazem hipotecznym l. 13 księgi dla Przykopa objętej, własność Marcina Spyrz stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie o 12 rat po 3 złr. i reszty kapitału 31 złr. 68 ct.
Cena wywołania 250 złr., wadyum 25 złr. w. a.
Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Brandt w Mielcu.
Mielec, 15 kwietnia 1883.

L. 7507. (4112 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 342 zł. aw. zpn. publiczna sprzedaż realności nr. 13 w Białe dłużnika Damiana Szkirpana własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej 900 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 90 zł. wa. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 5946. (4206 3—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 240 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 2 lipca i dnia 17 lipca 1883 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż połowy realności dłużnika Wincentego Barty własnej, nietabularnej w Pobereżu pod l. k. 110 położonej, która niżej ceny szacunkowej 310 zł. sprzedaną nie zostanie.
Do ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na 18 lipca 1883 o 10 godzinie. Zakład wynosi 31 zł.
Stanisławów, 3 kwietnia 1883.

L. 474. 4120 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Dębicy odbędzie w dniu 5 lipca, 2 sierpnia i 6 września 1883 każdym razem o godzinie 9 rano publiczną sprzedaż realności pod nr. 54 w Braciejowy, spadkobierców Wojciecha Szerszenia własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia należytości Mojżesza Dawida pto 50 zł. zpn.
Cena wywołania 545 zł. wa.
Wadyum 55 zł. wa. Warunki w registraturze.
Dębica 25 maja 1883

L. 5340. (3862 3—3)
Podaje się do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia pretensyi 134 zł. w. a. z pn Eliasza Scholtzkiera przeciw Hryńkowi Barany sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacyi na dniu: 9go lipca, lub 2go sierpnia lub na dniu 7go sierpnia 1883, każdym razem o godzinie 10 rano, parcele gruntowe 55272 w Rudzie magierowskiej i 3948 3949 3952 do 3956 3957 3958 w Rudzie manasterskiej, tabularne ciała stanowiące na 150 zł. oceniane.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.
Z. k sądu powiatowego.
Rawa, dnia 17 listopada 1882.

L. 7508 (4111 3—3)
C. k. sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 390 zł. 33 ct. aw. zpn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 69 w Białej, dłużnika Oleksy Ohirko własnej, dnia 5 lipca, 3 sierpnia i 7 września 1883 zawsze o godzinie 10tej rano przedsięwziętą będzie i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1000 zł. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 100 wa. resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.
Tarnopol, dnia 29 kwietnia 1883.

L. 30928. (4328 3—3)
W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na podolski gościniec państwowy w zaleszczyckim okręgu budowniczym w trzechletnim okresie 1884, 1885 i 1886 odbędzie się w dniu 17go lipca 1883 r. publiczna licytacya przez składanie ofert.
Dostawa na rok 1884 wynosia 3782 metrów sześciennych, w kwocie fiskalnej 13.990 złr. 89 ct.
Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak również wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 procentowe wadyum sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe, podane być mają.
Oferty nieułożone według wzoru w § 45 warunków licytacyi przypisanego, lub niewniesione w terminie nie będą uwzględnione.
C. k. Namiestnictwo.
Lwów. dnia 16 czerwca 1883.

L. 2094. (3989 3—3)
Żywiecki sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Sebastyana Mrozika w kwocie 100 złr. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 1go sierpnia i 5 września 1883 o 10 rano. egzekucyjna sprzedaż hipotecznej realności pod n. k. 38 w Topie położonej, Marcina i Barbary Jakubców własnej.
Gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę szacunkową w kwocie 210 złr. lub za cenę od takowej wyższą sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na 17 października 1883 o 10 rano.
Wadyum wynosi 21 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Bogdani.
Resztę warunków oraz protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Żywiec, 11 kwietnia 1883

L. 3162. (3963 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Wolfa Pohorilo, Goldy Gottfried, Mojżesza Farb i Borucha Horn przeciw zdeklarowanym spadkobiercom po Szaji Weiselbergerze w ilości 1200 złr., 110 złr., 222 złr., 222 złr. w. a. z pn. realność pod n. k. 47 w Kosmierzynie po Szaji Weiselbergerze w spadku pozostała wraz z wszystkiemi do niej przypisanymi gruntami łącznego obszaru około 58 morgów w tymże sądzie w trzech terminach t. j. na dniu 25 lipca, 29 sierpnia i 3 października 1883 każdym razem o 10 godzinie rano przymusowo drogą publicznej licytacyi sprzedaną będzie
Cena wywołania wynosi 5200 złr. a 10 prc. wadyum 520 złr. w. a
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akty opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.
Potok złoty, 19 grudnia 1882.

L. 5483. (3964 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie obwieszcza, że celem zaspokojenia sumy 2419 zł. 45 ct. w. a. z pn kasie oszczędności miasta Krakowa przypadającej, odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 147 dz. IV. Franciszka Bartmańskiego i Zofii Bartmańskiej a względnie ich spadkobierców Julii Zechenterowej, Laury Czechowiczowej i Teresy Liśkiewiczowej własnością będącej, w dwóch terminach to jest w dniu 7 sierpnia i 11 września 1883 zawsze o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 3440 złr. poniżej której realność sprzedaną nie będzie.
Wadyum wynosi 340 złr w. a.
Resztę warunków sprzedaży, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowionym zostaje adw. dr. Leszko z substytucyą adw. dr Dominika Markiewicza.
Kraków, 18 maja 1883.

L. 2817. (3819 3—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy wekslowej 380 zł. z przynal. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 24 lipca, 28 sierpnia i 29 września 1883 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności lk. 43 w Bieńczycach położonej Franciszka Zięby własnej.
Cena wywołania 3567 zł. 11 ct. wadyum 400 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin na 29 września 1883 o godzinie 4 po południu.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Schön z substytucyą adw. dra Leszka w Krakowie.
Kraków, 20 lutego 1883.

L. 34881. (4310 3—3)
Celem oddania w przedsiębiorstwo budowli wodnych na Przemszy, między Chełmkiem i Górzowem, w przestrzeni 5ciu kilometrów, odbędzie się w c. k. Starostwie w Krakowie dnia 9 lipca b. r. publiczna licytacya w drodze pisemnych ofert.
Cena fiskalna wynosi 11981 złr. 85 ct. w. a.
Warunki budowy mogą być przejrzane w wspomnionem Starostwie, gdzie także wnieść należy w przepisanym terminie najdalej do godziny 12tej w południe oferty, zaopatrzone w 5 prc. wadyum
Oferty później wniesione. lub nieułożone w myśl warunków nie będą uwzględnione.
Z c. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 czerwca 1883.

L. 2260. (4013 3—3)
Na dniu 7 lipca, na dniu 3 sierpnia i na dniu 7 września 1883 zawsze o godzinie 9tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności nietabularnej pod l. 843 w Załoścach położonej, Lucia i Hapki Topornickich własnej, na rzecz Samuela Akselrada o zapłacenie 20 zł. w. a. z pn.
Cenę wywołania stanowi kwota 56 zł. w. a. wadyum wynosi 5 zł. 60 ct.
Resztę warunków i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.
O tem zawiadamia się Lucia i Hapkę Topornickich, Samuela Akselrada, c. k. prokuratoryę skarbu tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na powyższej realności uzyskali a którymby uchwała ta lub późniejsza z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, na ręce kuratora p. Bronisława Malkowskiego z Załoziec.
C. k sąd powiatowy.
Załośce dnia 17 czerwca 1881.

L. 1929. (3976 3—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 150 zł. z pn. rospisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności wykazem hip. 40 księgi gruntowej gminy Łuczyce objętej, dłużnika Filipa Baryckiego własnej, w dniach 9 lipca, 10 sierpnia i w dniu 12 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 342 zł. w. a; zakład wynosi 35 zł. w. a.
Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze
Kuratorem niewiadomych adwokat Tarnawski.
Ces. król. sąd powiatowy miej. del.
Przemyśl, 14 kwietnia 1883.

L. 4064 3929 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości że wsprawie egzekucyjnej Dr. Jana Jarosch przeciw Benjaminowi Goldfinger celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 200 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa połowy realności pod lk. 51 w Limanowy wedle wykazu hip. 70 Benjamina Goldfingera własnej protokołem z dnia 1 września 1881 do l. 7894 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.
1. Do powzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.
2. Przy piewszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za cenę szacunkową najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, a względnie ułożone zostaną w trzecim terminie warunki lżejsze pod rygorem prawa.
3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 251 złr. wa.
4 Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 26 zł. wa gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu, jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.
5. Akt ocenienia i wyciąg hipoteczny tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Limanowy.
Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.
O tem zawiadamia się obydwie strony. wierzycieli na realności tej ubezpieczonych a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzby dopiero po dniu 23 kwietnia 1883 prawo zastawu na realności połowy tej uzyskali przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego
C. k. sąd powiatowy
Limanowa, dnia 27 maja 1883.

L. 10855. (3930 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Ryfki Lai Gelles przeciw Maciejowi Chudomięcie celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 74 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 3 w Koninie niehipotecznej, dłużnika Macieja Chudomięty własnej protokołem z dnia 1 maja 1878 l. 3081 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.
1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 9 lipca, 20 sierpnia i 17 września 1883, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.
2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie, na ogół bez poręczenia za obszar.
3 Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 3060 zł. wa.
4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum 1/10 część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 306 zł. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.
5. Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym i odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Koninie.
Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.
O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 1 maja 1877 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie p. Franciszka Grossa ustanowionego.
C. k sąd powiatowy
Limanowa, 27 maja 1883

Z. 5905. (4066 3—3)
Von Seiten des k. k. städt. deleg. Bezirksgerichtes in Tarnopol, wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung des Chaim Löwensohn pr. 50 fl. ö. W. die executive Feilbietung der laut Grundbuchseinlage Nr. 77 der Katastralgemeinde Czernilów mazowiecki dem Fedko Hrycaj eigenthümlich gehörigen Realität sub. C. Nr. 47 in Czernilów mazowiecki am 5 Juli, 3 August und 7 September 1883, jedesmal um 9 Uhr, Vormittags im hg. Gerichtsgebäude stattfinden werden. Beidem ersten und zweiten Termine wird diese Realität nur über den oder um den Schätzungswerth, bei dem dritten auch unter demselben veräußert werden.
Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth 125 fl. ö. W.
Vadium beträgt 10% hievon. Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu übernehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von den allenfalls vorhergesehenen Aufständigung nicht annehmen wollten Die nähern Bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden
Tarnopol, am 31 März 1883.

L. 2904. (4153 3—3)
W żywieckim sądzie powiatowym odbędzie się dniach 18 lipca, 22 sierpnia i 26 września 1883, o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności hipotecznych w Zadzielu położonych Szczepana i Anny Wajdeczków własnych na zaspokojenie pretensyi Szymona i Anny Drewniaków w kwocie 100 zł. z pn.
Cena wywołania 762 zł. 77 ct.
Wadyum 77 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli Teofil Chwalibóg z Żywca.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne można przejrzeć w Registraturze tutejszej.
C. k. sąd powiatowy
Żywiec, dnia 15 maja 1883.

L. 4631. (3892 3—3)
Podaje się do wiadomości, że dnia 9 lipca, 13 sierpnia i 21 września 1883 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności lk. 98 w Zagórzu Melchiora i Małgorzaty Pierzchałów własnej, na zaspokojenie sumy 114 złr. z pn. Wincentemu Noworycie należnej.
Cena wywołania wynosi 640 zł.
Wadyum 64 zł. w. a.
Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony na dzień 28 września 1883 o godz. 9 rano.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Grudziński w Chrzanowie.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów, 19 kwietnia 1883.

L. 2734. (3977 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Herszа Wassermana w kwocie 66 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności l. k. 10 w Chałupkach dussowskich położonej, dłużników Iwana i Kseni Kotków własnej, w dniach 9 lipca, 10 sierpnia i w dniu 19 września 1883 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 820 zł. zakład wynosi 82 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzyciel adw. dr. Skórski.

Ces. król. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl, 14 kwietnia 1883.

Konkursa.

L. 552. (4252 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa Tarnowska ogłasza konkurs na następujące posady:

a) nauczyciela młodszego z płacą roczną 600 zł., przy szkole wydziałowej męzkiej w Tarnowie,

b) nauczyciela starszego z płacą roczną 450 zł. przy szkole 4 klasowej w Tuchowie.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy tutaj wnieść za pośrednictwem właściwych władz najdalej do 30 lipca b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie d. 17 czerwca 1883.

L. 289. (4277 2—3)

C. k. Izba notaryalna ogłasza niniejszem konkurs na opróżnioną w skutek śmierci dr. Jana Markla posadę c. k. notaryusza w Kętach, ewentualnie na inną w razie nadania posady tej w drodze przeniesienia opróżnić się mającą.

Podania należy wnieść do tutejszej Izby notaryalnej w przeciągu czterech tygodni licząc od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" w sposób §. 11 ust. not. wskazany.

Kraków, dnia 22 czerwca 1883.

L. 10132. (4303 1—3)

Przy sądach powiatowych w Jaśle i Wojniczu opróżnione są posady woźnych z roczną płacą 250 złr., dodatkiem aktywalnym 25prc. rocznej płacy, umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady woźnych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 1 lipca 1883, a to co do posady w Jaśle do Prezydyum sądu obwodowego w Jaśle a co do posady w Wojniczu do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 13 czerwca 1883.

L. 54/pr. (4350 1—2)

D y e t a r y u s z ó w

uzdolnionych, rutynowanych i z manipulacyą obznajomionych z szybkiem i ładnem pismem poszukuje sąd w Myślenicach.

Miesięczna płaca 25 złr. i wyżej

Podana wraz z próbą, pisma i świadectwami należy wystosować do kierownictwa tegoż sądu.

Myślenice, dnia 24 czerwca 1883.

L. 26321. (4294 1—3)

Z fundacyi, utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25cio-letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla F r a n c i s z k a J ó z e f a I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1883/84 trzy stypendya, każde o rocznych 1.000 (tysiącu) złr. w. a.

Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księtwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studya w jednym z uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub t-ż w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczywszy się przytem moralnością i zacnością charakteru, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcelniejszych Zakładów naukowych po za granicami państwa austryackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specyalnym.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowią różnicy.

Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach, z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półrocza szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.

Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden, wolno jest wszelako stypendyście, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użyczonego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny, że studya którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub, że do zupełnego wykształcenia się, drugi rok studyów koniecznie jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.

Chcący się ubiegać o stypendya powyższe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie: ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły, pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekrecie stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero poraz pierwszy o stypendyum się ubiegają za pośrednictwem Zakładu w którym nauki ukończyli.

Termin do wniesienia podań ustanawia się n a j d a l e j do 2go sierpnia b. r.

Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawione przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jago, świadectwo obyczajności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z lat ostatnich.

W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z Zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować tudzież, w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 czerwca 1883.

Księgi gruntowe.

L. 7547. (4182 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich) następujących:

I Majdan w obrębie gminy katastralnej Majdan, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

II. Rzegocina w obrębie gminy katastralnej Rzegocina, w okręgu sądu powiatowego w Wisniczu;

Wzary, Winiary, Rudniki i Hucisko w obrębie gminy katastralnej Winiary, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

III. Klecie w obrębie gminy katastralnej Klecie, w okręgu sądu powiatowego w Brzostku położonych, otwarto nowe wykazy tabularne, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 28 grudnia 1881 l. 21132 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi objętych upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych wykazach tabularnych uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 31 grudnia 1883 włącznie, a mianowicie: co do wykazu tabularnego ad I do sądu obwodowego w Rzeszowie; co do wykazów tabularnych ad II, do sądu krajowego w Krakowie, a co do wykazu tabularnego ad III, do sądu obwodowego w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 16 maja 1883.

L 144. (4363)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta, służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Supranówka i Panasówka do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w c. k. sądzie powiatowym w Skałacie do dnia 7 lipca 1883, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 26 czerwca 1883.

Wyroki prasowe.

L. 9273. (4374)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych, we Lwowie orzekł na mocy §. 489 i 493 sp.k. i §. 37 u.p., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 142 czasopisma „Dziennik polski" z dnia 23 czerwca 1883 pod napisem: „Kronika — Lwów, dnia 21 czerwca 1883" w ustępie: „Bankiet pożegnalny" zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 26 czerwca 1883.

(4088)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1883 die Weiterverbreitung der sämmtlichen vier, beziehungsweise der beiden Auflagen der von Prof. Dr. August Rohling verfaßten, im Druck und Verlag der Cyrillo-Method'schen Buchdruckerei in Prag erschienenen Druckschriften „Meine Antworten an die Rabiner. Oder: Fünf Briefe über den Talmudismus und das Blut-Ritual der Juden" und „Moje odpovedi rabinum, aneb pet psani o Talmudu a zidovske rituelni vražde" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27 Mai 1883, Z. 14149, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Cech" Nr. 116 vom 23 Mai 1883 wegen des Leitartikels „Narodni Listy a Talmud" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Stafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1883, Z. 14389, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freiheit" vom 21 April 1883 wegen des Artikels „Gegen die Tyrannen" nach §. 65 a St. G., wegen der Artikel „An die Gesinnungsgenossen", „Die Situation in Frankreich" und „Die Vorbereitungen zur Krönung" nach §. 305 St. G., wegen des Artikels „Das letzte Fest" nach §. 66 St. G., und Justizministerial-Verordnung vom 19 October 1860, RGBl. Nr. 233, wegen des Artikels „Dynamit" nach den §§. 58 a und c und 39 St. G., endlich wegen der Artikel „In Wien," und „Ein New-Yorker Blatt" nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31 Mai 1883, Z. 14403, die Weiterverbreitung der „Deutschen Volkszeitung" Nr. 65 vom 26 Mai 1883 wegen des Artikels „Zur Vorgeschichte der Landtagsauflösung" nach §. 300 St. G. verboten

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Böhmisch-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6 Juni 1883, Z. 3037, die Weiterverbreitung der im Druck und Verlag von Eduard Strache in Warnsdorf erschienenen Druckschrift „Denkschrift An die P. T. Führer und Vertrauensmänner des deutschen Volkes!" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 1 Mai 1883, Z. 2126, die Weiterverbreitung der Reichenberger Zeitung" Nr. 95 vom 25 April 1883 wegen des Correspondenzartikels „Reichenberg, 24 April. (Die Interpellation der Abgeordneten Ehrlich und Genossen)" nach §. 488 St. G. und Art. 5 des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten. Weiter hat das k. k. Oberlandesgericht in Prag über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge Erkenntnisses vom 12 Mai 1883, Z. 14316, zu Recht erkannt, es werde die von dem k. k. Kreisgerichte in Reichenberg mit der Entscheidung vom 1 Mai 1883, Z. 2126, bestätigte Beschlagnahme der Nr. 95 der „Reichenberger Zeitung" vom 25 April 1883, sowie das ausgesprochene Verbot der Weiterverbreitung nur auf die in dem Artikel „Einspruchsverhandlungen der „Reichenberger Zeitung" beanständeten Stellen, und zwar von „Dieses Vertrauensvotum wird" bis „sittlichen Grundlage entbehren würde" dann von „Die Tschechen wollen . . " bis „ . . . derselben zu bezeichnen" und von „Wir bekämpfen nur . . " bis „ . . verderblich ansehen" im Hinblick auf die Bestimmungen des § 24 des Preßg. und §. 487 St. P. O. ausgedehnt.

(4214)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in dem in Hartleben's Verlag zu Wien und Pest erscheinenden Romane von Arthur Storch mit der Ueberschrift „Katakomben von Wien" in der 7 Lieferung, 3 Auflage, auf Seite 22, 23, 24, 27, 28, 29, 30, 40 bis 41 und 42 enthaltenen 8 Stellen, von „So war dessen erster Rathgeber" bis „alle großen Fähigkeiten", von „Seit der Hof in Deutschland" bis „vom vorigen Tage erinnerte", von Leopold, der Toskana" bis „zog er sich doch blos zurück", von „die Nachricht vom Tode" bis „als verfrüht herausstellte von „Wir würden unserem Leser" bis „herabgewürdigt werden können", von „Es mußte sich bei Kaiser Franz" bis „Bettelstab gebracht hatte", von „Hinsichtlich solcher Willkürlichkeiten" bis „Wiedergabe unterlassen könnten", von „Eine recht nette Illustration" bis „der guten alten Zeit" das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift in Ansehung der voraufgeführten incriminirten Stellen aus derselben ausgesprochen.

Wien, am 15 Juni 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der in Wien erscheinenden periodischen Druckschrift „Deutsche Zeitung", Morgenausgabe Nr. 4111 vom 14 Juni 1883 unter der Rubrik „Feuilleton" enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift „An die Deutschen in Böhmen" in der Stelle von„ Ahnt Ihr wie er Euch belauert" bis „Der ihm feinen Weg vertritt" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15 Juni 1883.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der in Wien erscheinenden periodischen Druckschrift „Neue freie Presse", Morgenblatt Nr. 6751 ddo. 14 Juni 1883 enthaltenen Leitartikels mit der Aufschrift „Wien, 13 Juni" in der Stelle von „In ernster Stunde wird" bis „politische Willigkeit" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 15 Juni 1883.

(4053)

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 22 und 24 Mai 1883, ZZ. 13638, 13775 und 13882 die Weiterverbreitung der Zeitschrift Sotek „Pelacek" Beilage zur Numer 19 der Zeitschrift vom 18 Mai 1883 wegen des Gedichtes „Zizka spisovatel" mit der dazu gehörigen Illustration nach §. 302 St. G., der Zeitschrift „Prakticky zednik" Nr. 10 vom 19 Mai 1883 wegen des Leitartikels „Kmotrovsky navrh zakona" nach den §§. 65 a und 300 St. G., endlich der Zeitschrift „Volne slovo" Nr. 10 vom 20 Mai 1883 wegen des Artikels „Nase bezodkladne potreby" nach §. 65 a St G., dann wegen des Artikels „Konfiskace a zase konfiskace" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 5 Juni 1883, Z. 9048 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Volksfreund" Nr. 11 vom 1 Juni 1883 wegen des Artikels „Nur immer Concurrenz" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Iglau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Juni 1883, Z. 3159, die Weiterverbreitung der Flugschrift „Erste freie Presse Cisleithaniens. Reaction — Revolution. Nr. 2 Mai 1883" nach den §§. 65 a und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Troppau hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1883, Z. 3142, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Freie Schlesische Presse" Nr. 94 vom 26 Mai 1883 wegen des Artikels „Würbenthal, 25 Mai. (Orig. Correspondenz)" nach §. 65 a St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29 Mai 1883, Z. 2421, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Corriere di Gorizia" Nr. 42 vom 26 Mai 1883 wegen des Artikels „Sulla processione teoforica" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Laibach hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2 Ju-

ni 1883, Z 5015, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Slovenski Narod“ Nr. 121 vom 30 Mai 1883 wegen des Correspondenzartikels „Z Dolenjskega 25 maja 1883“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Zara hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1883, Z. 170, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der in Girgenti erscheinenden Zeitschrift L'Eco dei Licei“ vom 4 März 1883 wegen des Aufrufes „Augli studenti della terre irredente!“ nach § 65 a St. G, der Nr. 2 vom 11 März 1883 wegen des Artikels „Nostre Informazioni“ nach §. 303 St. G., endlich der Nr. 3 derselben Zeitschrift vom 18 März 1883 wegen des Artikels beginnend mit „Siamo lieti di pubblicare . . . “ nach den §§. 58 c und 59 c St. G. verboten.

Upadłości.

L. 25482. (4353 1—3)

Ces. kr. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek F. Zagórskiego, kupca we Lwowie, z zaprotokołowaną firmą

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k sądu krajowego dr. Łopuszańskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Krzyżanowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym celu wyznacza się termin na dzień 3 lipca 1883 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 sierpnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 25 września 1883 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa chociażby nawet o nie spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k sądu krajowego.

Lwów, dnia 19 czerwca 1883.

L 25571. (4354 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy. jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek Józefa Eilego, dzierżawcy dóbr Zubrze pode Lwowem.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy sądu kraj. dr Tchórznickiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Bielińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 9go lipca 1883 godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 31 sierpnia 1883 i podać ją na terminie na dzień 25 września 1883 godzinę 4tą po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23 czerwca 1883.

L. 8975. (4313 3—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J Streihenberga, kupca towarów norymberskich w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Feliks Osadziński c. k. adjunkt sąd. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr. Goldhammer

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 9 lipca 1883 o godzinie 4 po południu w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 24 września 1883 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 26 października 1883 o godz. 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

W Tarnowie, dnia 24 czerwca 1883.

Rozmaite obwieszczenia

L. 4[illegible]4. (3812 3—3)

W czerwcu 1882 przytrzymano w Dołżance konia kasztanowatego rasy krajowej jako z kradzieży pochodzącego.

Właściciela tego konia wzywamy, aby w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu swe prawo własności c. k sądowi obwodowemu wykazał.

Tarnopol, 30 maja 1883.

L 5308. (4369 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia spadkobierców Michała Janusa, że wskutek pozwu Abrahama i Henci Ehrlichów o wykreślenie sumy 27 zł. 25 ct. w. a. z przynależytościami ze stanu biernego realności l. 10 w Stryju wyznaczono termin do rozprawy na 9 lipca 1883 o godzinie 9 rano, ustanawiając dla nich kuratorem adw dra Popiela.

Rzeczą powyższych spadkobierców jest zatem porozumieć się z tym kuratorem przed terminem co do środków obrony.

Stryj, dnia 10 maja 1883.

L. 39001. (4375 1—3)

Odnośnie do edyktu z dnia 22 maja 1883 l. 33141 podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że reskryptem wys. c k. Ministerstwa handlu z dnia 13 b. m l. 20722 zarządzoną została reambulacya gal kolei transwersalnej na przestrzeni Żywiec-Nowy Sącz od km. 126·818 do km. 138·410 i że z tego powodu wyłożone będą wykazy gruntów pod tę przestrzeń kolei zająć się mających z dotyczącemi planami w urzędach gminnych, względnie u przełożonych obszarów dworskich w Męcinie, Chomranicach, Klęczanach i Marcinkowicach przez 14 dni do publicznego przejrzenia i że ogłoszone także zostaną w tych gminach terminy, w których komisya swoją czynność sprawować będzie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, wniesione być winny w przeciągu dni 14 we właściwem c k. starostwie lub też przy komisyi na miejscu.

Spóźnione zarzuty nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, 22go czerwca 1883.

L. 6331. (4003 1—3)

Z miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Sabinie Dewiszek wiadomem się czyni, że Sarka Kohn wdrożyła przeciw nim amortyzacyę wekslu na 200 zł. że do zastępstwa ich praw ustanawia się kuratorem adwokata dra Ehrlicha.

Od c k. sądu obwodowego

Sambor, dnia 4 czerwca 1883.

L. 12182. (4312 2—3)

Od 1 lipca 1883 począwszy należy używać przy przesyłkach zaliczkowych w obrocie pocztowym z Niemcami, Luksenburgiem i Helgolandyą nowych blankietów zaprowadzonych dla obrotu wewnętrznego już od 1 kwietnia b. r. Dopuszczalna kwota zaliczki 75 zł. = 150 mark niemieckich pozostaje niezmieniona. Od tego samego czasu można (za pośrednictwem zarządu poczt niemieckich i pod warunkami dla obrotu pocztowego z Niemcami przepisanemi) wysyłać pakiety za zaliczką także i do Belgii, Danii, Francyi, Wielkiej Brytanii i Irlandyi, Żuław, Norwegii, Szwecyi i Ameryki północnej. Do Danii, Norwegii i Szwecyi wolno nadto równie jak i do Niemiec i Helgolandyi wysyłać listy za zaliczką.

Od 1 lipca br. mają być wysyłane pakiety pocztowe obrotu międzynarodowego (bez wartości do wagi 3 kilogr. (tak zwane colis posteaux) jedynie tylko za adresami przesyłkowemi w tym celu przez zakład pocztowy nowo wydanemi z tekstem ni miecko-francuskim. Colis posteaux któreby po 1szym lipca b. r. przyniesione zostały do urzędu pocztowego z innemi adresami przesyłkowemi przyjęte nie będą Nowe te adresy przesyłkowe wygotowane są na papierze różowym zaopatrzone stemplem skarbowym na 5 ct i sprzedawane będą publicznie po 6 ct. od sztuki.

Według zawiadomienia król. rumuńskiej jeneralnej Dyrekcyi poczt w Bukareszcie otrzymały król. rumuńskie urzędy pocztowe nakaz, karty korespondejcyjne przeznaczone dla Rumunii a zawierające po stronie adresu jakie dopiski listowe nie wysyłać dalej, lecz zwracać do urzędów pocztowych nadawczych na podstawie §. 1 artykułu XV regulaminu wykonawczego miedzynarodowej konwencyi pocztowej Paryskiej.

Od 1 lipca b. r. począwszy można za pośrednictwem szwajcarskiego zakładu pocztowego wysyłać z Austro-węgierskiej monarchii do Kanady w północnej Ameryce przekazy pocztowe do kwoty 200 zł, włącznie a to pod temi samemi warunkami jakie są ustanowione przy przekazach do Ameryki północnej przeznaczonych. Przekazy także należy adresować do szwajcarskiego biura pocztowego w Basel a nazwisko adresata umieścić wyraźnie na odwrotnej stronie kupona przekazowego.

Od 1 lipca b.r. wejdą w życie we wzajemnym obrocie pocztowym między Austro-węgierską monarchią a Niemcami zlecenia pocztowe do kwoty 200 zł. względnie 400 mark niemieckich. Zlecenia te należy równie jak w obrocie wewnętrzym wysyłać w zamkniętych listach poleconych a kwotę od adresata się pobrać mającą otrzyma nadawca za pomocą przekazu pocztowego Bliższe szczegóły w tej mierze zawarte są w dzienniku ustaw państwa Nr. 111 oddział XXXIII.

Z c. kr. Dyrekcyi poczt

Lwów, dnia 23 czerwca 1883.

Zl. 12182.

Vom 1 Juli 1883 an sind im Postnachnahme Verkehre mit Deutschland, Luxemburg und Helgoland die bereits seit 1 April l. Js. im intenen Nachnahme-Verkehre in Verwendung stehenden Blanquette zu benützen. Der zulessige Nachnahmebetrag pr. 75 fl. = 150 Reichsmark bleibt unverändert. Von demselben Zeitpunkte können Nachnahmesendungen (durch Vermittlung der deutschen Postverwaltung und unter den für der Verkehr mit Deutschland vorgeschriebenen Bedingungen) auch nach Belgien, Danemark, Frankreich Gross-Brittanien und Irland, Niederlanden, Norwegen, Schweden und Nord Amerika aufgegeben werden. Nach Danemark Norwegen und Schweden sind ebenso wie nach Deutschland und Helgoland auch Nachnahmebriefe zuläßig.

Vom 1 Juli dss Js. sind für Post-Packete (Colis posteaux) ohne Werthangebe bei 3 Kigr, des internationalen Verkehrs ausschlisslich die von der Postverwaltung nur ausgegebenen Begleitadressen mit deutschen und französischen Sprachtexte zu verwenden und dürfen Colis posteaux, welche nach jenem Zeitpunkte mit anderen Begleitadressen bei den k. k Postämtere zur Aufgabe gebracht werden zur Beförderung nicht angenommen werden Dieselben sind auf rosafarbigen Papier aufgelegt, tragen den eingeprägten Finanzstempel pr. 5 kr. und sind zu dem Preise von 6 kr pr Stück an das Publiknm zu verschleissen.

Die königl. rumänische General-Post-Direction hat mitgetheilt, daß die nach Rumänien bestimmten Correspondenzkarten welche auf der Adreßseite brinftliche Mittheilungen enthalten auf Grund des §. 1 des Artikels XV des Reglements zur Ausführung des Pariser Weltpostvertrages, von den köuigl. rumänischen Postanstalten nicht weiterbefördert, sondern an die Aufgabepostämter zurückgeleitet werden.

Vom 1 Juli dss Js. an können durch Vermittlung der schweizerischen Postverwaltung aus Oesterreich-Ungarn nach Canada in Nord-Amerika Postanweisungen bis 200 fl. unter denselben Bedingungen zur Versendung gelangen, welche für den Postanweisungsverkehr nach den Vereinigten Staaten von Nord-Amerika gelten. Solche Postanweisungen sind an das schweizerische Post-Bureau in Basel zu adressiren nnd die Namen der Empfänger auf der Rückseite des Anweisungs-Coupons mit deutlicher Schrift vorzumerken.

Vom 1 Juli dss Js. ab werden im Verkehre zwischen Oesterreich-Ungarn und Deutschland Postaufträge bis zum Betrage pr. 200 fl. Beziehungsweise 400 Mark eingeführt. Diese Aufträge sind so wie die inländischen in geschlossenen recomandirten Briefen zu expediren und wird der Absender den einzulösenden Betrag per. Postanweisung zugestellt erhalten. Die näheren Bestimmnngen in dieser Beziehung sind aus dem Reichsgesetzblatte Stück XXXIII Nr. 111 zu entnehmen.

K. k. Post-Direktion

Lemberg, am 23 Juni 1883.

(4355 2—3)

W miejsce zmarłego dnia 24 kwietnia 1883 adwokata w Czortkowie dra Markusa Marksteina, wydział Izby Adwokatów zamianował substytutem adwokata dra Antoniego Czaczkowskiego w Czortkowie a zastępcą tegoż adwokata Pawła Ilnickiego w Zaleszczykach.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 5 maja 1883.

L. 60. (4038 2—3)

Dnia: 28 maja 1878 zmarł w Tureczkach wyżnych Fall Wolf Abrahamowicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ miejsce pobytu konkurującego do spadku na podstawie ustawniczego porządku dziedziczenia Mojżesza Wolfa sądowi nie jest wiadome, przeto zawiadamia się go o otwarciu tego spadku z wezwaniem, by w przeciągu jednege roku sam się tutaj zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dlań kuratorem Abrahamem Mojżeszem dw. im. Wolfem i zgłaszającemi się spadkobiercami przeprowadzoną a należąca mu się czysta część dziedziczenia aż do udowodnienia śmierci jego w tutejszym sądzie przechowaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy

Borynia, dnia 19 stycznia 1882.

L. 2154. (3990 2—3)

Żywiecki sąd powiatowy zawiadamia, iż dnia 31 grudnia 1882 umarł w Krakowie Antoni Słowik ze Żywca.

Ponieważ nie jest sądowi wiadomem, czyli i jakie osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzy z jakiegobądź tytułu roszczą sobie prawo do spadku tego, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się ze swojemi prawami w sądzie tutejszym w przeciwnym bowiem razie spadek ten, dla którego kuratorem adwokata Bogdaniego z Żywca ustanowiono, byłby przyznany tym, którzy się do niego prawnie zgłoszą, część zaś spadku nieprzyjęta, lub gdyby się nie nikt nie oświadczył do niego cały spadek Skarbowi Państwa jako bezdzietny przypadnie.

Żywiec, dnia 12 kwietnia 1883.

L. 13089. (4033 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Włyńskiego, iż Kazimierz Lebenstein wytoczył przeciwko niemu na zasadzie wekslu z daty Kraków 4 marca 1880 pozew de praes. 4 czerwca 1883 do l. 13089 o zapłacenie sumy 125 zł. w. a. i że dla jego zastępstwa w tym sporze ustanowiony został kuratorem adw. dr. Włyński z substytucyą adw. dra Władysława Wilkosza.

Rzeczą przeto będzie Zygmunta Włyńskiego udzielić temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony, lub innego pełnomocnika ustanowić.

Kraków, 4 czerwca 1883.

L. 12303. (4032 2—3)

C. k. sąd krajowy zawiadamia Karola Fortunę niewiadomego z miejsca pobytu że w sprawie Filii c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie pko temuż o 300 zł. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. dra Dominika Markiewicza z substytucyą Józefa Mochnackiego.

Kraków, 1 czerwca 1883.

L. 7260. (4279 . —3,

Na pozew Augusty Albinowskiej, Pauliny Wędziłowiczowej i Julii Delerowej do rąk adw. dra Wolskiego przeciw Józefie Wasyłeńkowej, Iwanowi Wasyłeńko, J. W. H. Załęskiemu, Maryannie Skowrońskiej, Annie Babiniakowej, Helenie Popadnikowej, Praksedzie Sowiakowej, Eudoksyi Babiniakowej, Janowi Kościukowi, Stefanowi Kościukowi, Andrzejowi Kościukowi i Katarzynie z Piątkowskich Neumann z życia i miejsca pobytu niewiadomym, ewentualnie ich spadkobiercom przez kuratora i edykta o uznanie za zadawnioną i do ekstabulacyi sposobną sumę 300 zł. m. k. w stanie biernym realności pod l. k. 169 Zagr. miej. w Drohobyczu T. I p. 460 n. 5 on. i pag. 462 n. 9 on. na rzecz Małgorzaty Wołoszynowiczowej zaintabulowaną, wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 9 lipca 1883 w B. Nr. 2 w tutejszym sądzie, ustanowiony dla tych z miejsca pobytu i z życia nieznanych pozwanych względnie dla ich ich nieznanych pozwanych względnie dla ich nieznanych spadkobierców kuratorem p. dra Marek Wohllerner, adwokat z Drohobycza.

Wzywa się przeto wszystkich pozwanych względnie ich spadkobierców do bezpośredniego wstąpienia lub poinformowania w tym celu kuratora, celem strzeżenia praw ich pozwem powyższym zaczepionych, gdyż inaczej złe zkutki sami sobie będą musieli przypisać.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 19 kwietnia 1883.

L. 2563. (3915 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, wzywa nieznaną z życia i miejsca pobytu Zofię Szwed w Rudnikach 1838 roku urodzoną, aby podjęcie z tusądowego depozytu, na jej rzecz złożonej gotówki, do trzech miesięcy się zgłosiła.

Mikołajów, 27 maja 1883.

L. 19878. (3\`64 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Łucyę Nowakowską ur. Dupentrice i Kazimierza Nowakowskiego celem przestrzegania swych praw, że z powodu wniesionej przez galicyjski Bank kredytowy pod dniem 27 kwietnia r. 1883, l. 17657 prośby o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn ustanowionym został dla nich kurator w osobie p. adw. dra Blizińskiego z substytucyą p. adw. dra Dulęby i że wydany nakaz zapłaty do rąk kuratora doręczony został.

Lwów, dnia 26 maja 1883.

L. 11260. (4258 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie, na żądanie Maryanny że Słowików Szydłakowej zarządza postępowanie amortyzacyjne policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do l. 3777 z dnia 1 marca 1873 na 300 zł. na imię Tomasza Słowika, jako zabezpieczającego i Maryannę Słowik, jako zabezpieczonej, wystawionej, i wzywa interesowanych, aby swe roszczenia w ciągu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do sądu tutejszego zgłosili, gdyż w przeciwnym razie powyższa polica po upływie powyższego terminu za umorzoną uznaną zostanie.

Kraków, 1 czerwca 1883.

L. 6759. (3912 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie mianuje wsprawie pisemnej Jakóba Majchrowskiego przeciw spadkobiercom Reizli Leser i Racheli Rapaport, tudzież innym o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Narożniki i wyeliminowanie z tutejszo-sądowej tabeli płatniczej tychże dóbr zaspokojonego już obecnie obowiązku na rzecz Racheli Rapaport i Reizli Leser intabulowanego względnie kolskowanego oddania na własność Racheli Rapaport i Reizli Leser wynagrodzenia należącego się za zniesione we folwarku Narożniki powinności urbaryalne z wyjątkiem oktawy wynoszącej 617 zł. 49³|₈ kr. m. k. dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych Ryfki Spira Jakóba Lesera i Czarny Fink, Jakóba (syna Aszera) Lesera i Markusa Lesera, tudzież dla wrzekomo nieobjętej masy spadkowej Racheli Rapaport, kuratorem adw. Dr. Gałeckiego z substytutyą adw. Dr. Brzeskiego obu w Tarnowie.

O czem nazwanych zawiadamia.

W Tarnowie, dnia 17 maja 1883.

L. 11921. (3934 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszem, że dla nieznanego z miejsca pobytu prokuranta firmy „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem“ Wilhelma Quantmayera ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Cseszaka z substytucyą adw. Dr. Schoena, i wydano dnia 25 maja 1883 l. 11921 firmie: „Zakłady fabryczne Magnusa Peltza w Zakopanem“ nakaz zapłacenia domowi bankowemu Nathansohn et Kallir we Wiednie 2 589 mar. 45 fenig. z z pn., nakaz ten dorecza się temu kuratorowi, któremu ma strona pozwana potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę prawnego ustanowić sobie, inaczej same złe skutki sobie przypisze.

Kraków, dnia 25 maja 1883.

L. 7769. (4293 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Judę Silberdratha, że Marya Drugała zamężna Terlecka pod dniem 7 grudnia 1881 l· 9708 przeciw Katarzynie Tatunczak, Iwasiowi Tatunczak, Mindli Klarnet, małoletnim Chanie, Abrahamowi i Basi Karpfenom tudzież przeciw niemu pozew o własność i oddanie połowy realności pod l. kons. 99 subr. 98 w Podkamieniu wniosła, na który termin do rozprawy ustnej dzień 23 lipca 1883 o 9tej z rana się wyznacza, a pozew dla niego przeznaczony ustanowionemu kuratorowi p. Wincentemu Kniaziołuckiemu z Rohatyna się doręcza.

Wzywa się Judę Silberdratha, ażeby temuż kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi udzielił, albo tutejszemu sądowi innego przedstawił, ile że w przeciwnym razie wszelką winę ze zaniedbania wyniknąć mogącą sobie przypisać będzie musiał.

Rohatyn, dnia 7 czerwca 1883.

Doniesienia prywatne.

XXII. Zamknięcie rachunków TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE za czas od 1 kwietnia 1882 do 31 marca 1883 r.

(Dział ogniowy.)

(4244

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1882.

Przychód

		zł.	ct.
W roku 22im wystawiono 161.712 ważnych polic, któremi ubezpieczono wartość złr. 327,677.798.			
Zaliczka przeniesiona z roku 1881 netto	złr. 825 874·70		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracya	„ 227 351 09	598.523	61
Zaliczka zebrana w roku 22im		2,376.805	84
Procenta od papierów wartościowych	złr 57.591 62		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 41 928·54		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 6 833 65	106.353	81
Dochód z realności netto		3.750	95
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1881		102.112	61
		3,187.546	82

Rozchód

		zł.	ct.
Premia kontrasekuracyjna		624.251	9
Szkody i koszta likwidacyi wypłacone w roku 22im	złr. 1,356.731·95		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody	„ 438.266·14	918.465	81
Fundusz na szkody nieuregulowane	złr. 85 660 73		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 19.542 81	66.117	9
Zaliczka na dalsze lata	złr. 903.565 83		
Prowizya agencyjna i kontrasekuracyjna na dalsze lata	„ 259.260·36	644.305	47
Koszta administracyi:			
Pensye, emerytury, dodat. drożyzny i remuneracye	złr. 150.882·46		
Koszta lokalu na biura Dyrekcyi i Reprezentacyi	„ 6.606·92		
Wydatki pocztowe Dyrekcyi, Reprez. i Agentów	„ 19.815·33		
Koszta podróży administracyjne	„ 6.191 19		
Koszta podróży i dyety Członków Rady Nadzor.	„ 6.661·42		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p. potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 29.874·75		
Koszta prawne	„ 3.055·30		
Subwencye dla straży ogniowych	„ 2.124·87		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 1.152·02		
Restauracya domów	„ 1.983·64		
Prowizya agencyjna	„ 294.769·06		
	złr. 523 116·96		
Po strąceniu prowizyi otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 139.676·—	383.440	96
Odpis wątpliwych należytości		7.132	17
Fundusz na remuneracye		18.115	—
Czysta pozostałość 31.40%		525.717	51
		3,187.546	82

Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1883 r.

Stan czynny

	Nominał	Kurs z dnia 31 marca 1883 roku	zł.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 marca 1883 r.			46.511	21
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym			774.730	55
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu			50 000	—
W Towarzystwach zaliczkowych			133.200	—
Wierzytelność za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa			66.495	30
Weksle od stron ubezpieczonych			149 578	98
Zaległości u Agentów i Reprezentacyi			334.275	35
Na rachunku stron różnych			29.089	89
Towarzystwa asekuracyjne			3.2(8	73
Strony ubezpieczone i Gminy za sikawki			10.800	44
Papiery wartościowe, własność funduszu rezerwowego ogniowego:				
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kred. Nom.	złr. 82.300	po złr. 89·30		
4% Listy Zastawne gal. Tow. Kredyt.	„ 363.400	„ 86 50	387 834	90
Kupony bieżące			4.477	22
5% Listy Zastawne gal. Tow Kredyt.	„ 332 100	„ 97.80	324.793	80
Kupony bieżące			4.151	25
5% Listy zast. Zakł Kred. Bukow.	„ 50.000	„ 98.—	49.000	—
Kupony bieżące			625	—
6% Listy zastawne gal. Zakł. kred. ziem	„ 30 000	„ 100.—[1]	30 000	—
Kupony bieżące			750	—
6% Obligacye pożyczki krajowej z r. 1873	„ 26 100	„ 100.—[2]	26 100	—
Kupony bieżące			652	50
Prioritety kolei Lwowsko Czern. I Emissyi	„ 34.500	„ 94 10	32.464	50
Kupony bieżące			642	09
Losy pożyczki loteryjnej z r. 1860	„ 2.000	„ 131.30	2.626	—
Kupony bieżące			33	34
5% Listy zastawne Królestwa Polskiego	Rbl. 225.050	„ Rb. 99.50[3]	265.350	80
Kupony bieżące			3.675	83
5% Listy zastawne miasta Warszawy	„ 8.350	„ „ 92.25[3]	9.127	80
Kupony bieżące			250	54
Wartość realności w Krakowie i we Lwowie			240 000	—
Wartość inwentarza			5.600	—
5% Listy Zast. Tow. Kred. (włas. fun. emer.)	„ 23.700	„ „ 97.80	23.178	60
Kupony bieżące			296	25
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)			1 776	79
			3,011.297	66

[1]) Kurs z 31/3 1883 r. wynosi złr. 101 ct. 20. Z powodu losowania po złr. 100 wzięto kurs po złr 100.
[2]) „ „ „ „ 101 „ —. „ „ „ „ 100 „ „ „ 100.
[3]) Rubel po 118.50 centów.

Stan bierny

		Złr.	ct
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 903.565·83		
Prowizya agencyjna na dalsze lata i premia kontrassekuracyjna	„ 259.260·36	644.305	47
Rezerwa na szkody nieuregulowane netto		66.117	92
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		119.845	27
Fundusz kalek straży ogniowych		1.776	79
Fundusz na należytości skarbowe		11.295	40
Fundusz emerytalny		28.973	66
Rachunek różnicy kursów		27.685	09
Fundusz na remuneracye		18.115	—
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1 kwietnia 1882	złr. 1,473 328·11		
Przybyło w roku 22 z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 94.137·44	1,567.465	55
Saldo: do funduszu emerytalnego	„ 6.822·01		
31% zwrotu dla członków	„ 518 895.50	525.717	51
		3,011.297	66

Kraków, dnia 31 marca 1883 r.

DYREKCYA:

Henryk hr. Wodzicki. Maxymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Benoe Atanazy, Gniewosz Włodzimierz, Gnoiński Wincenty, Hohendorff Edwin, Jasiński Franciszek

jako Komisya kontrolująca.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

XIX. Zamknięcie Rachunków Działu gradowego za rok 1882.

Przychód — Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1882. — Rozchód

Przychód	zł.	ct.	Rozchód		zł.	ct.
W roku 1882 wystawiono 4.507 polic, któremi ubezpieczono wartość zł 18,979. 585.			Premia kontrassekuracyjna		164.352	58
			Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacyi	zł. 320.961·35		
			Zwrot do Towarzystw kontrassekuracyjnych	„ 165·519·61	155.441	74
Zebrano zaliczki	327.857	26	Fundusz na szkody nieur-gulowane		114	29
Procenta od gotówki i weksli	7.631	65	Prowizya agencyjna	zł. 23.292·26		
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z 1881	890	69	Koszta administracyi	„ 20.074·13		
Niedobór pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego.	3.438	13		zł. 43.366·39		
			Prowizya kontrassekuracyjna	„ 24.948·61	18.417	78
			Odpisy wierzytelności wątpliwych		1.491	34
	339.817	73			339.817	73

Stan czynny — Rachunek bilansu z dniem 31 marca 1883 r. — Stan bierny

Stan czynny	zł.	ct.	Stan bierny		zł.	ct.
Zaległości u Agentów	34.888	32	Fundusz na szkody nieuregulowane		114	29
Weksle od stron ubezpieczonych	34.631	80	Fundusz na należytości skarbowe		5.304	95
5% Listy Zastawne Galic. Tow. Kredyt. Ziemsk. 162.700 po 97.80 zł.	159.120	60	Towarzystwo ogniowe		25.245	63
Kupony bieżące	2.033	75	Rachunek różnicy kursów		16.588	41
W Bankach na rachunku bieżącym	16.210	72	Towarzystwo kotrassekuracyjne		3	57
Niedobór pokryty pożyczką z funduszu rezerwowego	3.438	13	*Fundusz rezerwowy gradowy:*			
			Stan z dniem 1 kwietnia 1882 roku	zł. 157.191·08		
			Przybyło w roku 1882	„ 45.875·39	203.066	47
	250.323	32			250.323	32

Kraków, dnia 31 marca 1883 r.

D Y R E K C Y A:

Henryk hr. Wodzicki. *Maxymilian Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

W dowód zgodności z księgami:

Benoë Atanazy, Gniewosz Włodzimierz, Gnoiński Wincenty, Hohendorff Edwin, Jasiński Franciszek.

Naczelnik rachunkowości:

Jan Geisler.

IX. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE,

w dziale ubezpieczeń na życie

za rok XIII.

t. j. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1882 roku.

RACRUNEK ZYSKÓW I STRAT.

28 VI

Z ubezpieczeń kapitałów.

	Przychód:	pośmiertnych „A“ zł.	ct.	dożywotnich „B“ zł.	ct.	ogółem „A+B“ zł.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienia zaliczek z roku 1881	642.866	48	410.791	43	1,053.657	91
2	Przeniesienie rezerw szkód z roku 1881	31.000	—	174	75	31.174	75
3	„ „ na różnicę kursu z roku 1881	8.000	—	—	—	8.000	—
4	Przeniesienie funduszu na dywidendę z roku 1881	12.729	90	1.770	94	14.500	84
5	Przeniesienie funduszu na renumeracyę bilansową z roku 1881	600	—	—	—	600	—
6	Zebrane zaliczki od ubezpieczonych kapitałów	289.293	66	137.701	01	426.994	67
7	„ „ „ „ rent	2.294	07	1.074	02	3.368	09
8	Wpisowe z polic	2.069	55	1.118	49	3.188	04
9	Procenta i kupony	50.175	32	28.663	52	78.838	84
10	Agio etc.	1.898	44	672	73	2.571	17
11	Eskont od wypłaconych szkód i przepadłe zadatki	792	57	313	70	1.106	27
		1,041.719	99	582.280	59	1.624.000	58
	Podział zysku:						
1 2	20% od zł. 35.596 99 ct. } w myśl statutu na 20% „ „ 11.309 35 „ } fundusz rezerwowy	7.119	40	2.261	87	9.381	27
3	15% „ „ 112.305·78 „ } na dywidendę członkom 10% „ „ 26.933·22 „ } pierwszych lat ośmiu	16.845	87	2.693	32	19.539	19
4	Na rezerwę zysków na dalsze lata	2.079	88	4.313	68	6.393	56
5	Na rezerwę specyalną	8.751	84	2.040	48	10.792	32
		34.796	99	11.309	35	46.106	34

	Rozchód:	pośmiertnych „A“ zł.	ct.	dożywotnich „B“ zł.	ct.	ogółem „A+B“ zł.	ct.
1	Premie kontrassekuracyjne	42.618	90	1.640	29	44.259	19
2	Wypłacone szkody	112.509	48	4.630		117.139	48
3	Fundusz na szkody nieuregulowane	20.040	74	174	75	20.215	49
4	Wypłacone renty	1.395	—	1.088	—	2.483	—
5	Zwrot zaliczek z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego	—	—	4.232	70	4.232	70
6	Wykup polic	10.617	21	5.067	01	15.684	[illegible]
7	Rezerwy i przeniesienie zaliczek od kapitałów } prócz rezerwy re-	726.219	48	505.916	77	1,232.136	[illegible]5
8	Rezerwy i przeniesienie zaliczek od rent } assekuracyjnej	9.554	23	21.917	22	31.471	45
9	Honoraria lekarskie	2 597	75	—	—	2.597	75
10	Prowizye akwizycyjne	17.987	47	7.210	64	25.198	11
11	„ incasso	6.428	62	2.315	02	8.743	[illegible]4
12	Pensye, dodatki osobiste i aktywalne	16.291	29	5.642	67	21.933	[illegible]6
13	Remuneracye, odprawy i zapomogi	3.314	50	8	50	3.323	—
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura etc.	1.654	16	553	87	2.208	0[illegible]
15	Prenumerata, inseraty, druki i portorya	2.074	20	843	05	2.917	[illegible]5
16	Koszta podróży	988	35	423	58	1.411	[illegible]
17	Należytości rządowe	4.079	32	35	54	4.114	86
18	Odpis z wartości urządzenia	250	—	—	—	250	—
19	Przepadłe należytości	204	63	—	—	204	63
20	Wypłacona dywidenda	9.586	08	1.365	27	10.951	35
21	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	3.143	82	405	67	3.549	49
22	Strata na papierach publicznych i fundusz różnicy kursu	13.317	77	7.500	69	20.818	46
23	Fundusz emerytalny urzędników	1.250	—	—	—	1.250	—
24	Fundusz na renumeracyę bilansową	800	—	—	—	800	—
	Saldo Zysk	34.796	99	11.309	35	46.106	34
		1,041.719	99	582.280	59	1.624.000	58

28 VI

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

	Stan czynny.	Wartość nominalna w rubl	Wartość nominalna w złr	z 31/12 1882 kurs	złr.	ct	złr	ct	złr.	ct
1	Zapas gotówki na dniu 31 grudnia 1882								46.436	41
2	Rozporządzalne należytości w Instytucyach kredytowych . . .								305.468	08
3	Papiery wartościowe według kursu z d 31 grudnia 1882:									
	3% Listy zastawne (premiowe) Wied. Zakład kredyt . .		10.000	99			9.900	—		
	6% Listy zastawne galic Banku hipotecznego		56.400	100	56.400	—				
	Kupon bieżący . .				1.128	—	57 528	—		
	5% Listy zastawne galic. Banku hipotecznego		53.000	100	53.000	—				
	Kupon bieżący . .				883	33	53.883	33		
	5% Listy zastawne galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego .		204.600	98.25			201.019	50		
	6% Listy zastawne galic Zakładu kredyt ziemskiego		196 700	100	196 700	—				
	Kupon bieżący . .				1.967	—	198 667	—		
	6% Obligacye Pożyczki krajowej .		19.000	100	19.000	—				
	Kupon bieżący . .				190	—	19.190	—		
	4% Renta złota austryacka.		22 600	95.20	21.515	20				
	Kupon bieżący . .				264	33	21.779	53		
	5% Losy państwowe z roku 1860.		13 500	130	17.550	—				
	Kupon bieżący . .				90	01	17.640	01		
	4% Losy regulacyi Cisy . .		6.000	109	6.540	—				
	Kupon bieżący . .				60	—	6.600	—		
	5% Listy zastawne miasta Warszawy	114800		92.50/116.25	123 445	88				
	Kupon bieżący . .				1.668	18	125 114	06		
	5% Listy zastawne Królestwa Polskiego	64 900		99/116.25			74.691	79	786.013	22
4	Weksle z portfeuilu								1.079	92
5	Pożyczki na hipoteki						318.173	77		
6	" " police						158.174	30	476.348	07
7	Różni dłużnicy						9.536	06		
8	Towarzystwa retrocessyjne . . .						877	50		
9	Reprezentacya Towarzystwa (Lwów, Czerniowce, Berno)						10 867	50		
10	Agenci						24 828	50	64 109	56
11	Wartość urządzenia . .								1.250	—
		179700	581.800						1,680 705	26

	Stan bierny.	złr.	ct.	złr.	ct	złr	ct
1	Rezerwy i przeniesienie zaliczek zabezpieczonych kapitałów „A“ (prócz rezerwy reassekuracyjnej)	726.219	48				
2	Rezerwy i przeniesienie zaliczek zabezpieczonych kapitałów „B.“	505 916	77	1232136	25		
3	Rezerwy i przeniesienie zaliczek zabezpieczonych rent „A.“ . .	9 554	23				
4	Rezerwy i przeniesienie zaliczek zabezpieczonych rent „B.“ . .	21.917	22	31.471	45	1,263.607	70
5	Rezerwy na nieuregulowane szkody „A.“			20.040	74		
6	Rezerwy na nieuregulowane szkody „B.“			174	75	20.215	49
7	Komitet Spółek b. Galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń i Wydział ogn. Towarz. . .					48.849	93
8	Fundusz na dywidendę „A.“ . .			3 143	82		
9	" " " „B.“ . .			405	67	3.549	49
10	" różnicę kursu . .					4 000	—
11	rezerwowy „A.“ . . .			57.420	51		
12	" „B.“ . . .			9.390	90	66.811	41
13	Rezerwy zysków „A.“			133.561	88		
14	" " „B“ . . .			23 066	92	156.628	80
15	Rezerwa specyalna „A.“ .			7.853	14		
16	" " „B.“			1.390	04	9 243	18
17	Fundusz na dubiosa					2 304	75
18	Fundusz dwóch spółek Tow. wzajemnych ubezp w Krakowie.					58 588	17
19	Fundusz na remuneracyę bilansową					800	—
	Saldo zysk . . .					46.106	34
						1.680.705	26

Kraków, dnia 1 stycznia 1883 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

H. Hr. Wodzicki. M. Łępkowski. H Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości działu ubezp. na życie

Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Zenon Słonecki, Zdzisław Marchwicki, Dr. Maurycy Straszewski

jako Komisya kontrolująca.

Bilans Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1882

Activa. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Passiva.

Liczba		złr.	ct.	złr.	ct.
1	Koszta administracyi	1.128	58		
2	" likwidacyi	185	40	1.313	98
3	Na podstawie likwidacyi wypłacono członkom . . .			36.893	83
				38.207	81
4	Rachunek bieżący wzajemnego kredytu			58.059	51
5	Zaległości			528	66
				58.588	17

Liczba		złr.	ct.	złr.	ct.
1	Wkładki Spółki z r. likwidacyjnym 1882 wynosiły z końcem r. 1882	22.583	13		
2	Procenta i zysk na kursie przy sprzedaży efektów . .	15.624	68	38.207	81
				38.207	81
3	Majątek Spółki z r likwidacyj. 1886 z końcem r. 1881	19 041	74		
4	Wkładki " " " " za r. 1882 . .	1.755	80		
5	Procenta " " " " " " .	856	41		
6	Zysk na kursie przy sprzedaży papierów	1.385	50	23.039	45
7	Majątek Spółki z r. likwidacyj. 1889 z końcem r. 1881	28.814	07		
8	Wkładki " " " " za r. 1882 .	3.623	19		
9	Procenta " " " " " " . . .	1.289	71		
10	Zysk na kursie przy sprzedaży papierów	1.821	75	35.548	72
				58.588	17

Bilans Funduszu Spółek na przeżycie za rok 1882.

b. galic. Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie,

Activa. administrowanych przez Komitet Spółek we Lwowie. Passiva.

Liczba			Wartość nomin.	kurs	złr.	ct.	złr.	ct
1	5% Indemnizacye Galicyjskie	zł. 144.787·50	149.500	97·50				
	Kupon bieżący	" 1169 44			145 956	94		
2	5% Losy państwowe z r. 1860	złr. 1.476·75	1.100	134·25				
	Kupon bieżący . . .	" 7·26			1.484	01		
3	5% Listy zast. Tow. kred. ziems.		144.600	98·—	141.708	—		
4	Austryacka Renta papierowa .	złr. 136.424·40	178.800	76·30				
	Kupon bieżący	" 2.079·—			138.503	40		
5	3% Losy kredytowe ziemskie	złr. 1881·—						
	Kupon bieżący	" 4·75	1.900	99.—	1.885	75	429.538	10
6	Rachunek bieżący galic. Banku kredytowego .						137.010	—
7	Asygnaty Banku Włościańskiego						86.500	—
8	Książeczki wkładkowe 3-ch instytucyj . . .						87.703	10
9	Pożyczki na police						61 291	93
10	Zapas gotówki						5.735	88
							807.779	01

Liczba		złr.	ct	złr.	ct.
1	Majątek 17-tu Spółek } wynosił z końcem roku 1881 .	722 092	77		
2	Wkładki " " } wpłacone za rok 1882	54 805	65		
3	Procenta i inne dochody " " . .	37.551	39	814.449	81
4	Majątek 18-Spółek z końcem roku 1881 . .				
	Strata na kursie papierów			6 670	80
				807.779	01

Kraków 1. stycznia 1883 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

H. hr. Wodzicki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik rachunkowości działu ubezpieczeń na życie

Cz. Kieszkowski.

Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

i Filii we Lwowie z dniem 31. Grudnia 1882.

Wyciąg z ksiąg kasowych za 1882 r.

Przychód

		złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1881		22.455	91
Udziały wpłacone w ciągu roku		78.841	42
Wkładki na książeczki	2,049.406·05		
Procent skapitalizowany	57.074·78	2,106.480	83
Wpłaty na rachunek bieżący		2,396.011	25
Weksle spłacone		9,059.957	67
Weksle reeskontowane		1,091.170	—
Pobrany procent od weksli eskontowanych		148.061	61
		14,902.978	69

Rozchód

		złr.	ct.
Udziały zwrócone		38.164	25
Zwrot wkładek na książeczki		2,191.172	50
Wypłaty na rachunek bieżący		2,443.198	33
Weksle eskontowane		9,248.334	85
Spłata weksli reeskontowanych		832 810	—
Procent od weksli reeskontowanych		7.323	27
„ od rachunku bieżącego		629	14
„ od wkładek na książeczki wypłacony	9.872·20		
„ „ „ „ skapitalizowany	57.074·78	66.946	98
Wypłacona dywidenda za rok 1881		29.981	13
„ tantiema		6.706	51
Koszta administracyi i podatki		20.998	47
Amortyzacya kosztów organizacyi (reszta)		2.144	31
Odpisane straty		1.358	70
Saldo na rok 1883		13 210	25
		14,902.978	69

Rachunek bilansu z dniem 31. Grudnia 1882 r.

Activa.

	złr.	ct.
Gotówka w kasie	13.210	25
Weksle Członków	2,559.387	50
	2,572.597	75

Passiva.

		złr.	ct.
Wpłacane udziały Członków		646.303	80
Wkładki na książeczki		1,485.612	66
Rachunek bieżący		35.570	09
Weksle reeskontowane		330.510	—
Procent od weksli pobrany na rok 1883		16.247	44
Fundusz rezerwowy	9 298·62		
Procent narosły w r. 1882	557 94	9.856	56
Saldo zysk		48.497	20
		2,572.597	75

Rachunek zysków i strat.

Straty.

		złr.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		66.946	98
„ od rachunku bieżącego		629	14
„ od weksli reeskontowanych		7.323	27
„ dla funduszu rezerwowego		557	94
Koszta administracyi: płace. druki, czynsz, koszta prawne i t. p		12.479	90
„ „ zapłacone podatki i należytości		8.518	57
Amortyzacya kosztów organizacyi (reszta)		2.144	31
Odpisane należytości		1.358	70
Saldo zysk	47.926·47		
Przeniesienie z r. 1881	570·73	48.497	20
		148.456	01

Zyski.

		złr.	ct.
od weksli:			
przeniesienie z roku 1881	16.072·11		
w roku 1882 pobrano	148.061·61		
	164.132·72		
na rachunek z roku 1883 odpada	16.247·44		
pozostaje na rachunek roku bieżącego		147.885	28
Przeniesienie zysku z r. 1881		570	73
		148.456	01

Kraków 31. Grudnia 1882 r.

DYREKCYA:

Henryk hr. Wodzicki. *M. Łępkowski.* *Henryk Kieszkowski.*

Naczelnik bióra:
Kroebł.

Bank krajowy

podaje do wiadomości publicznej, że w zadość uczynieniu przepisom §. 3 lit. B ustępu i. swego statutu, jak niemniej §§. 83 do 89 regulaminu przez Wydział krajowy wydanego, przyjmować będzie każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w depozyt zachowawczy wszelkie wartości pieniężne, papiery publiczne i dokumenty.

W celu uczynienia dostępnem korzystania z powyższej dogodności, Bank krajowy pobierać będzie tytułem wynagrodzenia za przechowanie depozytów:

1) od papierów publicznych lub innych wartości pieniężnych za każde półrocze po jednej czterdziestej procentu, w stosunku ich imiennej ceny. Wszakże od depozytu, którego imienna wartość nie dochodzi 2.000 zł. w. a opłata za przechowanie pobieraną będzie po 50 ct za każde półrocze.

2) od dokumentów, po 5 ct. od każdej sztuki za każde półrocze. Od depozytu wszakże, składającego się mniej niż z 10 dokumentów opłata za przechowanie policzoną będzie za każde półrocze po 50 ct.

Ub[illegible] od papierów publicznych [illegible] zachowawczy płatne we [illegible] Bank krajowy będzie [illegible] właścicieli dowodów [illegible] za tę czynność [illegible] przypa[illegible]

[illegible] czesnem odnotowaniem wypłaty na dowodzie depozytowym, lecz bez procentu za czas ubiegły do dnia zgłoszenia się o wypłatę.

Ubiegające kupony płatne we Lwowie w walucie metalicznej, jak niemniej wszelkie kupony płatne gdzieindziej, wreszcie należności za wszelkie papiery publiczne wylosowane, będą przez Bank krajowy inkasowane nieinaczej, jak po otrzymaniu pismiennego zlecenia ze strony właściciela dowodu depozytowego.

Za tę czynność Bank będzie pobierać prowizyę w stosunku jeden od tysiąca od sumy przez siebie zainkasowanej oprócz zwrotu kosztów poniesionych przy odbieraniu tejże sumy.

Odpowiednio do powyższych zasad, Bank krajowy za przechowanie papierów publicznych, wartości imiennej n. p. 10.000 zł. pobierać będzie półrocznie tylko po 2 złote i 50 ct., za realizacyę zaś kuponów od tejże sumy po za Lwowem, w kwocie n. p. 500 złotych, prowizyę tylko 50 centów

Bliższe określenie praw właściciela depozytu i obowiązków Banku krajowego jest wydrukowanem na odwrotnej stronie dowodu depozytowego wydawanego przy przyjmowaniu w depozyt zachowawczy papierów publicznych, wartości pieniężnych lub dokumentów.

Lwów, dnia 27 czerwca 1883.